

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, wtorek 31 sierpnia 1948

Nr 240 (650)



Dzieci polskie zza granicy skwapliwie korzystają z ostatnich dni lata na kolonii nad Bałtykiem

Czy Schuman utworzy rząd? Chaos we Francji Gorączkowe narady w Paryżu Niepokój w Waszyngtonie i Londynie

PARYŻ. — Kryzys gabinetowy we Francji przeciąga się. Wezwany przedwczoraj do tworzenia nowego rządu Ramadier, odmówił propozycji prezydenta w tej sprawie. Decyzja Ramadiera została powzięta po zebraniu grupy parlamentarnej socjalistów, na którym wyrażono mu poparcie 17 głosami przeciwko 16. Tak silna opozycja w łonie własnej partii skłoniła Ramadiera do odmowy tym bardziej, że musiałby się liczyć z silną opozycją ze strony innych partii.

W związku z rezygnacją Ramadiera, prezydent Auriol powierzył funkcję tworzenia nowego rządu Robertowi Schumanowi (MRP), który miał wczoraj wieczorem udzielić definitywnej odpowiedzi, czy będzie w stanie utworzyć rząd. Kola polityczno wyrażają wątpliwość czy Schu-

manowi powiedzie się lepiej niż przywódce socjalistów Ramadiero- wi. Jeszcze bardziej wątpliwe jest czy ewentualnie utworzony przez Schumana gabinet zdoła utrzymać się dłużej niż gabinet ostatni.

Kryzys gabinetowy we Francji wywołał wielkie poruszenie w Londynie i Waszyngtonie, gdzie obawiają się pewnych „odskoków” od dotychczasowej polityki zagranic-

nej Francji. Kola waszyngtońskie obawiają się szczególnie zmiany polityki francuskiej w sprawie Niemiec.

Prasa angielska komentując przy- czynny upadek rządu Andre Marie stwierdza, że należy ich szukać w głębokim niepokoju francuskich mas ludowych. Szczególnie zaniepokojeni we Francji wywołała polityka rządu, jeśli chodzi o ceny i płace.

Prasa francuska uważa powszech- nie obecny kryzys za jeden z najpo- ważniejszych. Dzienniki podkreśla- ją, że palącym zagrożeniem jakie- gokolwiek rządu będzie zrównowa- żenie budżetu i utrzymanie zdolno- ści nabawczyci mas pracujących.

Szansy Schumana Prasa paryska o kryzysie rządowym we Francji

PARYŻ — rozważając szanse Ro- berta Schumana, jako kandydata na premiera, daenniki paryskie róż- nych kierunków dochodzą do wnios- ku, że i ta kandydatura ma słabe widoki powodzenia.

„Ce Soir” pisze, że Schuman ma małe szanse sukcesu tam, gdzie spotkała już peraka Ramadiera (Sam fakt, iż do Schumana zwróci- lo się z propozycją utworzenia rządu po upływie zaledwie miesiąca od jego własnej rezygnacji wskazuje, jak bardzo partie obecnej większości parlamentarnej są niezadowolone z ma- rzenia takiej kombinacji mini- sterialnej która mogłaby stawić czo- ło sytuacji).

„Intransigent” uważa, że sku- teczny środkiem zażegnania kry- zysu byłoby odwołanie się do wy- borców.

Odpowiedź Roberta Schumana prezydentowi republiki oczekiwana jest jeszcze w ciągu dnia. Niektórzy

obserwatorzy sądzą, że wprawdzie Schuman nie spotka się ze strony radykałów i ugrupowań pokrew- nych z taką samą wrogocią jak „le gauche”, ale istotna trudność po- lega na uzgodnieniu programu, gdyż specjalności są rzeczami gospodarc- ki bardziej planowej, podczas gdy MRP i radykałi wyrażają się za gospodarką mniej lub więcej li- beralną.

Na wzór Gestapo

NEWY JORK (APL). — Władze amerykańskie stosują coraz brutal- niejsze metody wobec demokratów. Szeregią więźniów okazuje poliz- szych, w tym w stanie Missouri w Golden, policja wprowadziła i zmal- cowała przedstawicieli związków zawodowych, oraz aresztowała 3 członków z komitetu strajkowego.

Przywódcy SPD w Berlinie

»wyjechali« na zachód

BERLIN (PAP). — Prasa donosi że w dniu 26 b.m. w czasie maso- wej demonstracji robotników Berli- na, niezadowolonych z polityki ma- gistratu, uciekł specjalnym samolo- tem do Duesseldorfu przewodniczą- cy frakcji socjal - demokratycznej w berlińskiej Radzie Miejskiej — Kurt Zwolinski. W tym samym

dnia nieoczekiwanie „wyjechali na zachód” byli przewodniczący Reich- stagu Paul Loebe, obecnie jeden z wydawców dziennika „Telegraph”.

Uczestka obu robotowych działaczy socjal - demokratycznych Berlina wywołała wyraźne zakłopotanie i kłótnie w szeregach tej partii. Zwolinski „za dezercję” został usunięty ze stanowiska przewodniczą- cego frakcji socjal - demokratycznej w berlińskiej Radzie Miejskiej.

Wywiad amerykański działa

Czang - Kai - Szek chce współpracować z Japonią

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Nankinu, że były premier rządu chińskiego Czang-Czun wyje- chał do Tokio, gdzie był przyjęty przez gen. Mec Artihara oraz konfero- waliśmy z szeregami reakcyjnych działaco-

Dziewiąta rozmowa na Kremlu

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek o godz. 17 według czasu moskiew- skiego, radziecki minister spraw za- granicznych Molotow, przyjął na Kre- mlu przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, by odbyć z nimi dziewią- tą kolejną nadędo od czasu rozpoczę- cia rozmów moskiewskich.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich spędzili dwie godziny 10 minut na poniedziałkowej konfe- rencji na Kremlu z radzieckim mi- nistrem spraw zagranicznych Mo- lotowem.

Po konferencji ambasador USA — Bebel Smith, na pytanie, czy odbędą się dalsze spotkania na Kremlu, od- powiedział: „sądzę, że tak”.

WASZYNGTON. — Prezydent

Truman, który powrócił w ponie- dzielek z 9-dniowej wycieczki jacht- em, odbył rozmowę z sekretarzem stanu Marshalllem, który poinformo- wał go o przebiegu rozmów mo- skiewskich.

...i narady w Berlinie

LONDYN. — Agencja Reutersa do- nosi z Frankfurtu, powołując się na źródła amerykańskie, że we wtorek spotkała się w Berlinie aliancy gub- ernatorzy wojskowi w związku z roz- mowami moskiewskimi. Źródła te nie specyfikowały jednak czy spotkanie to dotyczy wszystkich czterech gubern- atorów alianckich, czy też tylko gubern- atorów brytyjskiego, francuskiego i amerykańskiego.

Wycieczka »dobroczyńców« w Austrii

Żołnierze amerykańscy mordują i zabijają

WIENNA (PAP). — W ostatnich dniach żołnierze amerykańskich wojsk okupacyjnych w Wiedniu dopuści- li szeregu ekscesów, o których wspo-

mina również miejscowa prasa pro- amerykańska. 20 sierpnia w kawiarni „Wintergar- ten” grupa żołnierzy amerykańskich z nożami i butelkami rzuciła się na swego towarzysza pułkowego — mu- rzyna i zabiła go w okrutny sposób za to, że tańczył z białą kobietą.

Zgon Marszałka Rybalko

MOSKWA (PAP). Wczoraj zmarł dowódca wojsk pancernych ZSRR Marszałek Rybalko.

Zmarły służył w armii radziec-kiej od pierwszej chwili jej powsta- nia, biorąc udział we wszystkich walkach z kontrewolucją rosyjską w czasie wojny domowej.

W czasie ostatniej wojny prze- szedł wraz ze swymi wojskami pan- cernymi drogę od Wołgi i Donu do Berlina. Po wojnie marsz. Rybalko został mianowany dowódcą wszyst- kich wojsk pancernych ZSRR.

22 sierpnia, w amerykańskiej strefie Wiednia, pijany żołnierz amery-kański, po sprzeczce i bójce ze swo- ją znajomą — zabił jej sąsiada, 73- letniego emeryta Maurera. Tej samej noc inny żołnierz amerykański bez żad- nego powodu zabił 50-letniego robot- nika Bogla, stojącego przed własnym domem w amerykańskiej strefie mia- sta.

26 sierpnia 4 wojskowych amerykań- skich, wynajęto takową i udeło się za miasto. Zatrzymawczy iakośkrów w pustym miejscu. Amerykanie zbili do nieprzytomności szofera — Austriaka, zabrali mu papięrasę z 220 sygnał- mi i dokumentami i uszkodzili maszy-nę.

„Prawda” o Kongresie wrocławskim

Wolność i pokój oto główne cele Kongresu

MOSKWA (PAP). Cała prasa rad- ziecka zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z Kongresu Intelktu- alistów we Wrocławiu.

„Prawda” podkreśla, że na Kong- resie odbyła się bardzo żywa i wszechstronna dyskusja, w której brało udział kilkadziesiąt delegato- wów, reprezentujących najróżnorod- niejsze kraje świata. Sam ten fakt, zaznacza dziennik — świadczy o aktualności; Kongresu i o żywotno- ści poruszonych na nim zagadnień. Wszystkie przemówienia na Kon- gresie — pisze „Prawda” — prze- niknięte były jedną myślą — wnieść swój wkład do dzieła pokoju, demo- kracji i wolności, które w chwili obecnej są zagrożone.

Delegacji słusznie podkreślił, że źródła niebezpieczeństwa kryją się w imperializmie amerykańskim i w usiłowaniu rozwydrzonej grupy podlegaczy wojennych, zmierzają- cych do wywołania nowej krwawej rzezi, celem zatopienia we krwi zdo- byczy ludzkości postępowej.

»Strefa neutralna« w Jerozolimie

LONDYN (PAP). — Agencja Reute- ra donosi, że Arabowie i Żydzi zaak- ceptowali plan szefa sztabu hr. Bernadotte’a — gen. Lundstroema w sprawie utworzenia »strefy neutralnej« w Jerozolimie, tzw. neutralnej strefy Czer- wonego Krzyża. W myśl tego planu, który wejdzie w życie w poniedziałek, strefy neutralnej mają być wyco- fanie oddziały wojskowe obu stron o- raz wywieziony cały sprzęt wojenny. Urządzenia trwale służące celom wojen- nym, których wywieść nie można zo- staną zniszczone.

Wielka lekcja optymizmu

Jeden z najbardziej wnikliwych publicystów polskich Jan Kott nazwał Kongres wrocławski wielką lekcją optymizmu. Przypomnieliśmy sobie tu i uświadomiliśmy w pełni wielką prawdę, że odepnie- nia i bohaterstwa milionów ludzi walczących w obronie wolności — nie posyła na marne. Faszyzm po- niósł klęskę, a ludzkość wyszła z wojny silniejsza i mądrzejsza.

Kongres przypomniał, że te same siły, które zdecydowały o rozgrom- leniu faszyzmu i zapobiegły wiece- czystemu niewolnictwu narodów świata — dziś stają w obronie poko-ju.

Nie udało się dyktatorom faszys- towskim zamienić świata w obsz- koncentracyjny. Dziś tym, którzy zdradzieli kulturę i naukę, nie uda się narzucić ludom świata „pax americana”, niosącego zagładę du- chową wywołanym ludom i niewo- le gospodarstwa.

Kongres był lekcją optymizmu, gdyż stwierdził, że w obronie pokoju stają intelektualni i wszyscy narodo- w, podejmując walkę o niezaw- zależność kultur narodowych, o sa- modzielność gospodarczą i duchową narodów europejskich, afrykań- skich, azjatyckich, czy południowo- amerykańskich.

Kongres wzmocił naszą wiarę w jedność kultury europejskiej, która jest podstawą jedności kulturalnej świata. Jedność ta wywstała ze wspólnego doświadczenia historycz- nego trzech tysięcy lat. W ciągu 80 wieków odbyliśmy daleką drogę do ustroju niewolniczego do ustroju w- kuczającego możliwość wyszyci człowieka przez człowieka. Ludzi złączonych wiarą w kulturę nie można zastraszyć szanżem bomb i atomowej, czy też psychozą wojen- ną, szerzoną przez imperialistów, u- siłujących dokonać wazalizacji Eu-ropy.

Kongres był lekcją optymizmu, gdyż wykazał, iż w obronie pokoju przedstawiciele wszystkich narodo- w potrafią znaleźć wspólny język. W czasie Kongresu wielu ludzi uprzytomniło sobie częściowo za- pomnianą prawdę, że słowa „Frie- de” i „Pokój” oznaczają to samo.

Już jutro

w odcinku powieście- wym „Słowa Polskie- go” ukaze się fascynu- jąca powieść Tadeusza Dołęgi-Mostowicza p.t.

„Kariera Nikodema Dyzmy”

NAJLEPSZE INFORMACJE o WZO TYDZIEN na WYSTAWIE Ziemi Odzyskanych

O sprawiedliwość podatkową

W Polsce odrodzonej był biedny chłop uległ wielkiej poprawie. Wprawdzie nowa rzeczywistość każe...

Wyrazem takiej właśnie troski o dobro mało i średniorolnego chłopca, jest stabilizacja cen zboża na pozio...

Jednocześnie rząd czyni starania, aby przez okazanie pomocy materialnej...

W związku z tą akcją odbyły się w okresie od 14 do 19 bm. we wszystkich miastach wojewódzkich...

Szczególną uwagę przy wymiarze podatku gruntowego i wpłat na Fundusz Oszczędnościowy.

Uchwała zapadła na naradach, na kazuje po tym wykrywaniu faktów szustnego rozrabiania gospo...

W tym celu Zw. Samopomocy Chłopskiej na szczeblu wojewódzkim i powiatowym podejmuje...

Oto jest loteria nowa

Miano jej — ćwierćmiliardowa! Ta „Ćwierćmiliardowa Loteria” będzie 54-ta Loteria Klasowa...

Wielki rejestr wygranych rozpoczyna główna wygrana w kwocie 2 milionów zł. Dalesze wygrane:

- 13 po miliona
31 po pół miliona
20 po 300.000
40 po 200.000
208 po 100.000 itd.

Wyciągnięcie I-ej kl. 18-go września. Cena losu bez zmiany: 1/4 — 200 zł

Z niemieckiej kuźni projektów

Plan opowania terytorium Czechosłowacji

TO, CO ZOSTAŁO na planach o-cach zrealizowane z nasybch d-terowickich, daje nam dostatecz-

Do dosyć rozpowszechnionych po-glądów należy zaprzeczenie, że w stosunku do Czechów, Niemcy nie po-

Do likwidacji czeskiego obszaru na rodowego Niemcy przystąpiły jak się obecnie okazuje, najzupełniej plano-

do pewnie, czego najlepszym dowo- dem było śladanie zagrabionego do- bra własnie tutaj.

Pierwszym punktem niemieckiego planu likwidacji narodowego obszaru zamieszkałego przez ludność mo- wiącą po czesku, było rozdzielnie-

Jeszcze przed wybuchem wojny śla- towej, w niewiele miesięcy po obsa-

teranu przez wojska niemieckie tery- torium czeskie, ludność w okoli- cę Milovic, Młodej Bolesław i sze- regu innych miejscowości porozna-

Niemiecki plan przewidywał „oczy- szczenie” z ludności czeskiej tery- torialnego pasa od Mielnika przez okoli- cę Beneszwau aż do Czechich Bud-

Ogółem wysiedlono 294 wsł 2 ludno- ścią licząc przeszło 40 tysięcy lud- ci. Rozmiary wysiedlenia nie były

Z wojny w Grecji

Sukcesy wojsk gen. Markosa

RYM (PAP). — Rozgłoszła „Wol- nej Grecji” donosi, że oddziały armii demokratycznej, operujące w Rume- lii, rozgromiły w okolicy Monganopi-

W Tessali oddziały gen. Markosa

Sukcesy wojsk demokratycznych

Epopea Grammos przejdzie do historii

ATENY. (AP). — Rozgłoszła Wol- nej Grecji nadała odezwę tymcza- sowego greckiego rządu demokra- tycznego do armii. Odezwą brzmi:

Oddziały nasze, prowadząc zacie- te walki z wrogiem i zadając mu

400 tys. bezrobotnych

w brytyjskiej strefie Niemiec

BIELEFELD. — Jak podejże Urząd Zatrudnienia w Bielefeldzie, w bry- tyjskiej strefie okupacyjnej jest obec- nie około 400.000 bezrobotnych. Cy- fra ta wzrasta bardzo szybko, w cią- gu bowiem ostatnich 10-ciu dni 17

400 tys. bezrobotnych

w brytyjskiej strefie Niemiec

tyś. osób straciło pracę. Ciagle zwiek- szające się bezrobocie jest przede wszystkim skutkiem przeprowadzenia przez władze zachodnio - niemieckie separatystycznej reformy walutowej.

WAGA. Nowo mianowany poseł RP u-

WAGA. Nowo mianowany poseł RP u- Hasde, minister Klawery Pruszyński, złożył dnia 28 sierpnia listy uwerżyte- liające repencie Holandii — księżnie Julianie. Wzręcenie listów odbyło się na zamku Van Loos.

RYM. Z inicjatywy włoskiego radia

RYM. Z inicjatywy włoskiego radia odbędzie się w dniach 18-19 września br. na Capri międzynarodowy kongres radiowy, w którym uczestniczyć będzie 15 państw, na im. również Polska. Na konferencje omawiana będzie kwestia us- kondowania międzynarodowej nagrody dla pracy literackiej, przystosowanej wy- łącznie do audycji radiowych.

LONDYN. Wychodząca w Teheranie

LONDYN. Wychodząca w Teheranie gazeta „Kerza” podaje niepotwierdzone oficjalnie wiadomości, iż rząd Iranu w nocie do rządu USA zawiadomił o cof- nięciu koncesji, udzielonej „Standard Oil Co.” na eksploatację pól naftowych na wyspach Bahrejskich.

BELGRAD. W procesie sprzeczki

BELGRAD. W procesie sprzeczki przeciwko ustosunkomk splegom i ter- roryzmem zapadł wyrok na mocy które- go 20 oskarżonych skazano na karę śmierci przez powieszenie, 2 — na ka- rę śmierci przez rozstrzelanie, 2 — na dożywotnie więzienie, a pozostałych na karę więzienia od 15 do 25.

SZCZECIN. Do portu szcześcińskiego

SZCZECIN. Do portu szcześcińskiego zainicjowała 500-tona barka w tym roku. Była nią jednostka czeskiej żegluzi na O- drze, Barka przybyła z Kofia z transpo- rtem węgla.

LONDYN. Rząd Unii Północno-Afry-

LONDYN. Rząd Unii Północno-Afry-kańskiej wprowadził specjalne wozy,

WAGA. Nowo mianowany poseł RP u-

WAGA. Nowo mianowany poseł RP u- Hasde, minister Klawery Pruszyński, złożył dnia 28 sierpnia listy uwerżyte- liające repencie Holandii — księżnie Julianie. Wzręcenie listów odbyło się na zamku Van Loos.

RYM. Z inicjatywy włoskiego radia

RYM. Z inicjatywy włoskiego radia odbędzie się w dniach 18-19 września br. na Capri międzynarodowy kongres radiowy, w którym uczestniczyć będzie 15 państw, na im. również Polska. Na konferencje omawiana będzie kwestia us- kondowania międzynarodowej nagrody dla pracy literackiej, przystosowanej wy- łącznie do audycji radiowych.

LONDYN. Wychodząca w Teheranie

LONDYN. Wychodząca w Teheranie gazeta „Kerza” podaje niepotwierdzone oficjalnie wiadomości, iż rząd Iranu w nocie do rządu USA zawiadomił o cof- nięciu koncesji, udzielonej „Standard Oil Co.” na eksploatację pól naftowych na wyspach Bahrejskich.

BELGRAD. W procesie sprzeczki

BELGRAD. W procesie sprzeczki przeciwko ustosunkomk splegom i ter- roryzmem zapadł wyrok na mocy które- go 20 oskarżonych skazano na karę śmierci przez powieszenie, 2 — na ka- rę śmierci przez rozstrzelanie, 2 — na dożywotnie więzienie, a pozostałych na karę więzienia od 15 do 25.

SZCZECIN. Do portu szcześcińskiego

SZCZECIN. Do portu szcześcińskiego zainicjowała 500-tona barka w tym roku. Była nią jednostka czeskiej żegluzi na O- drze, Barka przybyła z Kofia z transpo- rtem węgla.

LONDYN. Rząd Unii Północno-Afry-

LONDYN. Rząd Unii Północno-Afry-kańskiej wprowadził specjalne wozy,

Watykańska kara

za „grzech” patriotyzmu „DZIENNIK POLSKI”, nawigując do zawieszenia w urzędowaniu przez bisku- pa tarnowskiego księży dziekanów z Bie- zka i Miela z to, że zaklekarwali w prasie, iż pracowali będą dla polskich granic na Odra i Nysie, płacąc: „Watykan za pośrednictwem polskiego biskupa ukraiński księży Polaków za obro- nę Polski i Nrodzu Polskiego.

W dziełach Polski nie pierwszy to wy- padaek, kiedy Watykan, służąc interesom wrogów Polski i broniąc interesów szcze- gólnie państw zaborych karał za patri- otyzm polskich księży. Wiele można by podać takich przykładów na prze- stępki naszych dziełców. Warto przy- pomnieć jeden z najokrutniejszych tego rodzaju faktów, jaki zaszedł w 1846 r. Oweczesny papież Gregorz VII potępił jak wiadomo narodowe powstanie z Lys- sowskim i Dembowskim na czele.

Ale w tym nie ma niczego nadzwyczaj- nego. Watykan potępiał lub odmnił się negatywnie do wszystkich powstań pol- skich. Watykan uważał carat za „grzech” i „prawdy”, chociaż innowierczy (Rzecz- gora 16-ty). W Słowacki włożył w usta papieża słowa: „na pokonanych Polaków plerwszy klatwę rzekł... niech się Pola- cy modla, czcra cara i wierzą!”.

Rola kobiet

w walce o pokój

„GŁOS LUDU” w komentarzu do ogólnopolskiego zjazdu kobiet we Wrocła- wiu, zwołanego przez Ligę Kobiet, pisał: „Nienawidź kobiet do wojny, deklara- cje i apele nie wystarczą. Te ich niena- wido do wojny, to ich szczerze pragnie- nie, pokój, musi znaleźć wyraz w walce. W walce z tymi, którzy woleją przygotowa- ją i organizują, którzy zatrzymują serc- z umysł ludzkie jedną szwinizną, któ- rzy szcują do wypraw krzyżowej prze- ciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokratycznym ludowej.

Kobiety mogą odegrać na froncie tej walki o pokój i na froncie walki z pod- legającymi wojennymi obrzynałm rolę. Któż inny, jak nie one właśnie mieć me- że największy wpływ na wychowanie młodzieży, na kształtowanie jej ideologii. Międzynarodowa solidarność kobiet pracujących, międzynarodowa solidar- ność całego świata pracy zjednoczonej w walce o pokój i zwycięstwo zbrodnic- zemu imperializmowi.”

C. Drabik

Plną nowe dewizy

Sukcesy eksportowe »Dalmoru«

GDYNIA (PAP). — W swej działal- ności eksportowej „Dalmor” osiągnął poważne sukcesy. Przedsiębiorstwo pierwsze zapoczątkowało w 1947 r. polski eksport kososia, zdobywając dla niego rynek angielski. Zasluga „Dalmoru” jest również za początkowanie eksportu polskiego dorsa na rynek zagraniczny. Ponad 1.000 ton dorsza wartości ok. 41.000 funtów szterlingów, wyeksportowano

w okresie do 30.8.1947 r. do Anglii i Holandii, co stanowiło wówczas 100 proc. polskiego wywozu tej ryby. Po- zostale sukcesy w tym okresie eks- portowane i inne towary, uzyskując łącznie wartość całego wywozu ok. 161 tys. funt. szterl.

Ogółem w czasie całej swej działal- ności od maja 1946 r. do czerwca 1948 r. „Dalmor” wyeksportował 394 tys. kg kososia i 3.598 tys. kg dorsza.



POD ZNAKIEM GÓRNIKÓW

Ostatnia niedziela upłynęła na WZO pod znakiem górników. Przybyła wiel- ka wycieczka górnicza w liczbie 2.500 osób, a w Hall Ludowej odbył się wy- stęp reprezentacyjnego chóru i orkiest- ry Górnictwa Polskiego. Występ gór- ników przyjęty bardzo przez lic- nie zgromadzoną publiczność.

KONCERT

BARBARY KOSTRZEWSKIEJ W ub. niedzielę odbył się w Hall Lu- dowej koncert znakomitej śpiewaczki Barbary Kostrowskiej z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Wrocławskiej, pod batką Kazimierza Wilkomińskiego. Wy- stęp Barbary Kostrowskiej spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem 3-tysięcz- nej publiczności, która gorąco oklaskiwała popularną śpiewaczkę.

OD SIÓDMIEJ RANO

W niedzielę otwarto WZO o godz. 7-jej rano, a to ze względu na masowy na- pływ wycieczek. Do godziny 19 rano przybyło 120 wycieczek krajowych. M. in. zwiędliłi WZO wojewoda śla- ski - dębrowski gen. Zawadzki oraz prezydent i wiceprezydent Poznania, których oprowadził w Wystawie prezy- dent miasta Kupczyński.

„TYDZIEŃ NA WZO”

Ukazał się pierwszy numer popularno- go informatora „Tydzień na WZO”, za- wieraającego praktyczne wskazówki dla wiedzających.

WYCIECZKI RZEMIEŚLNICZKI

W sierpniu zwiędliłi WZO liczne wycie- czki zainicjowała Wielkość Izb Rzemieślniczych organizuje masowe wiedzanie WZO w okresie zjazdu Rz- za miasta w dniach 5-16 września. Na

Zjazd ten przybędą również przedstawic- le zaprzyjanych zagranicznych organizacji rzemieślniczych.

DZIECI POLSKIE Z WĘGIER Wczoraj zwiędliłi WZO z wycieczki krajowej i 1 zagraniczą. Przybyła gru- pa 30 dzieci polskiej z Węgier.

NAJBLIŻSZE ZJAZDY

WE WROCŁAWIU

- W czasie WZO odbędą się we Wrocła- wiu następujące zjazdy:
4 - 5 września — Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej,
4 września — Zjazd Chemików,
8 września — Zjazd Skarbowców,
9 - 11 września — Zjazd Pracowni- ków Min. Pozt i Telegrafów,
11 - 13 września — Zjazd Delegatów Tow. Ogrodników Działkowych,
15 września — Zjazd pracowników Biblioteki Uniwers. Wzars,
18 - 20 września — Zjazd korespon- dentów prasny ludowej,
18 - 22 września — Zjazd Polskiego Tow. Historycznego,
15 - 19 września — Zjazd pracowni- ków Państwowych Przedsiębiorstw Hand- lowych.

OWOCY W OCCIE

Świeżna przprawa do zimnych mies- w „Poradniku na codzień”

„Mody i Zycia Praktycznego”

Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach

Nauka i kultura w walce o postęp i pokój

Referat Aleksandra Fadiejewa na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu

Niech mi będzie wolno przekazać z tej trybuny — rozpoczyna wielki pisarz radziecki — w imieniu delegacji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich braterskie pozdrowienia polskiej inteligencji pracującej — działaczom literatury i sztuki, uczonym i artystom, naukowcom i lekarzom — i wszystkim tym, którzy wraz ze swym narodem, pomysłnie budują nową demokratyczną Polskę oraz podlegającemu Rządowi i Narodowi Polskiemu za gościnne przyjęcie.

Breslau stał się Wrocławiem

„Breslau” — ta twierdza agresji fałszywej — stała się Wrocławiem — miastem wolnej demokratycznej Polski. Faktu tego nie można nie uznać za symboliczny. Dla nas, ludzi radzieckich, zwycięstwo to i braterstwo nasze będzie zawsze źródłem dumy narodowej, dumy najbardziej bezinteresownej i wielkiej — jakiej kiedykolwiek w historii doświadczyli ludzie. Dni te nie mogą być wymazane z pamięci nawet przez tych, którzy tek upamiętniają do tego dnia.

Jeszcze nie tak dawno kraje europejskie zaczęły pod butem hitlerowskim. Mimo meżego oporu ludów, których bohaterzy przedstawiali przybyli tu na Kongres — ludzie tej wiedzy, że kraje ich po dzień dzisiejszy znajdowały się pod butem hitlerowskim, gdyby nie przyszła im z pomocą największa na świecie siła zwycięzcy — owiana duchem miłości, milionów zwykłych ludzi — państwo socjalistyczne, Związek Radziecki. Nie są to czcze słowa. Kryje się za nimi przelana krew 7 milionów żołnierzy radzieckich.

Minęły zaledwie trzy lata od tej chwili — ciągnie mówca — a my ucieśmy, pisarze, krzewiciele sztuki, muśiśmy zebrać się tutaj, zapiekiopiliśmy prowokacyjną działalnością podjętą wojenną Władzę kraju, która tego fasada jak gdyby przez ironię losu stała się Wolnością — z niezwykłym pośpiechem podjęli się roli organizatorów nowej wojny.

O co walczyliście oboje? — „Wojna” — mówił J. W. Stalin — nerwała bezkarnie wszystkie oszoły masujące istotne oblicze państwa, rządów, partii i ukazała je na scenie bez maski, bez ozdób, ze wszystkimi ich brzośkami i szelami!”

Po wojnie przodki ludzie we wszystkich krajach zaczęli lepiej orientować się w tym, co się na świecie dzieje. Cóż powiedzieć do siebie na temat imperializmu, gdy niedługo na godne człowieka śmieśnienie — leży nie w oddalonej przyszłości, lecz kierując obecnie dążeńiami i czynami milionów prostych ludzi na całym świecie!

Stalin powiedział, że zwycięstwo nad faszyzmem stanowi obrzmoty drogowskaz dla postępowego rozwoju całego świata.

Prześladowania ludzi nauki

Do arsenalu tego należy również kłamliwa kampania antyradziecka oraz niekierowne zamachy najemnych terrorystów na przywódców klasy robotniczej.

Wśród tych metod coraz częściej zajmuje kampania reakcji imperialistycznej skierowana przeciwko ideologii postępowej.

Na plan pierwszy wysuwa się przede wszystkim brutalny gwałt. Prześladowani są postępowi działacze nauki, literatury i sztuki. Irena Joliot-Curie została aresztowana z chwilą, gdy tylko znalazła się w pobliżu Posażu Wolności. Postępowi pisarze amerykańscy Howard Fast, John Howard Lawson, Dalton Trumbull i inni zostali skazani; na kery filmowa, Radio amerykańskie, studia filmowe Hollywoodu i rozmaite wydawnictwa zostały „oczyszczone” z postępowych komentarzy, scenarzystów filmowych i aktorów.

Ludzie, których nazywamy szlachetnym kapitałem — pisze jeden z wybitnych przedstawicieli kultury amerykańskiej, zmuszony do ukrywania swego nazwiska — rzucili przeciwko nam wszystkie swoje siły, i po dwóch latach zacieklej propagandy — jakiej nie znano dotąd żadne państwo świata — inteligencja amerykańska znalazła się w obliczu groźby „zimnego terroru”. Odtąd w Stanach Zjednoczonych samo wypowiedzenie jakiegokolwiek myśli, która może być uznana za „niebezpieczną” podlega karze 10 lat więzienia, grzywnie 10 tysięcy dolarów i grozi pozbawieniem obywatelstwa amerykańskiego.

Wielu ludzi. I rzeczywistość, pomimo obryzmnych odnaw, siły narodów wzrosły po wojnie ogromnie.

Przewaga ustroju socjalistycznego

Po wojnie — jak nigdy dotąd w historii — narody, na przykładzie Związku Radzieckiego, przesyłają wielką przewagę ustroju socjalistycznego. Przekonały się naczyniowo, o potęgę, szlachetność i wielkość moralnej mocarstwa socjalistycznego, przekonali się o decydującym znaczeniu polityki stalinińskiej dla losów ludzkości, pragnącej pokoju, bezpieczeństwa i wolności. I zwykli ludzie wyciągnęli z tego wielkie wnioski:

Istotnie mają się o co martwić panowie imperialiści!

Obóz demokratyczny z ZSRR na czele uważa za swój główny cel zapewnienie ludzkości trwałego i sprawiedliwego pokoju. Dąży do umocnienia zwycięstwa nad faszyzmem, do otwarcia możliwości swobodnego rozwoju demokracji, do zachowania niezależności wielkich i małych narodów, do zapewnienia ich suwerenności praw.

Obóz imperialistyczny dąży do zachowania i umocnienia chwytającego się systemu kapitalistycznego, do zdławienia ruchów narodowych i socjalistycznych, do ustanowienia reakcyjnej władzy na wzór hitlerizmu. Skutkiem tego przygotowanie nowej wojny stanowi najważniejszą część programu obozu imperialistycznej reakcji.

Coraz pewniej jednakże dźwiga się, wywołując postępową ludzkość do nieprzejęcia sił reakcji, do wiary we własne siły, do twardej i nieustępliwiejszej walki o pokój i bezpieczeństwo, o demokrację, o równość wielkich i małych narodów — głoszą, wywołując narody do walki o niezależność narodową i współpracę przeciwko nowym pretendentom do panowania nad światem — amerykańskim ekspansjonistom i ich agentom w Europie.

Czy można więc dziwić się, że ekspansjonistami amerykańskimi usiłują stać się przede wszystkim żandarmami na rodów?

Stwierdza to otwarcie i z wyjątkowym cynizmem prasa amerykańska. „United States News” w artykule zatytułowanym: „USA w roli policjanta światowego”, oświadcza, że okoliczności zmuszają Stany Zjednoczone, by wzięły na siebie główną część zadania w ustanowieniu nadzoru półkuli północnej nad światem...

A więc należenie każdego krajów i przeliczenie całej kuli ziemskiej w ogromny rezerw policjanta, a jej ludność — w niewolników kapitału — to cel imperialistycznej reakcji, to cel służący: imperialistów Anglii, Francji, Włoch — wielkich i małych Beneluxów.

Zendarmi amerykańscy przygotowują pod płaszczykiem „pomocy ekonomicznej” plan tworzenia ekspedycji karnych na wzór greckich, plan zagarnięcia bez wojkowych oraz ustawę antykomunistyczną, plan rozbięcia Związku Zawodowców oraz karabinów maszynowych. Seclby i Mocha.

Przed Atlase, Bevina i Morrisona prowadzą w Anglii takie same ustawę antykomunistyczne i „czystki” wśród działaczy postępowych.

Równoległa prowadzona jest niepochwana ideologiczna ekspansja imperializmu amerykańskiego.

Ekspansja imperializmu amerykańskiego

Wydatkami amerykańskimi — brukowe romansy kryminalne, mełnym potokiem „zalewaj europejskie” rynki wydawnicze. Reakcyjna makulatura w rodzaju „Readers Digest”, „Life”, „Time” w milionach egzemplarzy na rzucają się czytelnikom europejskim. Trudniwość ta wysypała z napisami krajowe. Na falach eteru pisał brutalna reklama imperializmu amerykańskiego pod firmą „Glossu Ameryki”.

„Patentowane” religie, szlancowane idealy literackie, teatr, filmy, żargon sportowy, — wszystko to, doślowie wszystko, otrzymujemy się z Ameryki. „Witrocie będziemy bardziej zame rykanizowani od samych Amerykanów” — powiedział pewien dziennikarz, szwedzki.

Treścią tego wszystkiego, o co pod nazwą nauki, sztuki i literatury wbiła ludziami do głowy, reakcja imperia listyczna jest propaganda światowego panowania imperializmu amerykańskiego, propaganda militarizmu, nowej wojny imperialistycznej, skierowanej przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W Stanach Zjednoczonych kwitnie amerykańska sieć opolityka odizolowana po faszyzowskich ideologicznych typu Haushofera.



Wydaje się i szeroko reklamuje takie książki jak „Bazy zaoceaniczne” — George Weller, która głosi konieczność stworzenia amerykańskich baz wojennych, obejmujących Europę, z Antylami i morzem Śródziemnym, Adriatyk, dostęp do Afryki, ceły bliski i daleki Wschód. Ta „książka” kończy się „modlitwą”, w której Weller obiecuje Panu Bogu zrezygnować na całej kuli ziemskiej plany ekspansji imperialistów amerykańskich.

W Stanach Zjednoczonych wydaje się atlas geograficzny w rodzaju at lasu Harrisona, w swoisty sposób „amerykanizując” mapę świata. Jest hańba, że jako propagatory nowej wojny występuje różne zakłady naukowe i uniwersytety.

Propagandzie nowej wojny w „kosmopolitycznej” szacie wtrąca głosze nie rasizmu i dyskryminacji rasowej, odsłaniające zabarczo — kolonialny i „faszyzowski” charakter tej „ideologii”.

Reakcja boi się mas ludowych

Reakcja imperialistyczna boi się ognia ruchu i walki mas ludowych o lepsze jutro. Dlatego właśnie literatura reakcyjna występuje przeciwko socjalnemu postępowaniu, wysuwa motywy apolityczne.

Do tej różnorodnej literackiej reakcji imperialistycznej reakcji na leżą liczni pisarze amerykańscy: dramaturg O. Neil, autor romansów porograficznych Miller, reżyser Dos Passos, Natychmiastem tej duchowej demoralizacji jest „nowoblojarska filozofia” typu Sartre’a, która zmienia człowieka w czworonoga.

To niekierowne splugawienie bytu człowieka — łączy się z tych autorów z mistycznym, złośliwą walką z rozumem i głoszeniem irracjonalizmu. Przywódcą dekadentów angielskich, mistyk i eseta Elliot, znany ze swoich symfoni profaszyzowskich, przedstawia się w sposób następujący: „my, ludzie jelowi, my ludzie spróchniali”.

Ci degeneraci usiłują pozbawić człowieka wolności myślenia. A właśnie to jest potrzebne burżuazji imperialistycznej, która marzy jedynie o tym, żeby przekształcić ludzi pracy w robotów.

Pewien „poeta” francuski oświadczył: „Człowiek sądzi, że jest przedstawicielem cywilizacji, lecz jest wazwie tylko Kanibalem”. Tego rodzaju wypowiedzi to nie lunoego, jak tylko plagiat z Hitlera, który pragnął, żeby młodzież niemiecka przypomniała „Młode Bestie”.

Niemieckiemu imperializmowi potrzebne były bestie. Bestie są niezbędne dla wódców monopolu amerykańskiego, do realizacji ich planów panowania nad światem.

Propaganda występku, demoralizacji, instynktów zwierzęcych potrzebna jest reakcji w celu umocnienia mas ludowych posłusznego narzędzia. Nie jest rzeczą przypadkową, że w chwili, kiedy imperialiści nie zająłi środków na tę propagandę nie są skłonni asygnować pieniędzy na szkoły i wyższe zakłady naukowe dla ludu.

Oświata w USA na ostatnim miejscu

Ogólna suma wydatków na oświatę w Stanach Zjednoczonych stanowiła ledwie 1,5 proc. dochodu narodowego. Powiedział kiedyś Lenin, że na każdym dolarze z setek miliardów, które zagarnął amerykański imperializm, widoczne są ślady biady. Kiedy zapoznaliśmy się z pisanymi współczesnych autorów reakcyjnych na całym świecie, obywateli, odnawia się wyraz nie ślad dolara.

Żyjemy w epoce wielkich rozstrząsanych historycznych. Miliony ludzi na całym świecie nie chcą okropności wojny, nie chcą tyranii i samowoli burżuazji. Inteligencja, a zwłaszcza twórczy pracy na całym świecie nie chcą i nie mają prawa podpażdziłować swojej twórczej myśli dyktaturze dolara i być narzadzonym zbrodniczym ręką imperialistów.

„Ale, nie chcicie!” — to mało — trze ba dzieląc — stwierdza z naciekim mowca. Przyszłość kultury ściśle są łączy od stopnia łączności mistrzów kultury z narodem, walczącym o wolność i niepodległość. Aktywne, odwadnie przeciwdziałanie żywej myśli postępowej wszystkim formom reakcji — obecną zadanie całej inteligencji, przynajmniej oświaty i postępu. Prawdziwym przedstawicielom inteligencji, synowi ludu obcy jest zupełnie kłamliwy, głoszenie pesymizmu, ignorancji i obojętnej niechęci do postępu. Ona jak wstępnym upadkiem i elabobność całego obozu imperialistycznego.

Konieczność zjednoczenia sił postępowych

Żeby jednak zorganizować opór myśli wobec ciemnych sił reakcji, konieczne jest zjednoczenie przedstawicieli myśli postępowej.

Wielu postępowych działaczy kulturalnych różnych krajów przekonuje się o słuszności słów Sinclaira Lewisa, który przez dłuższy czas załomował pośrednią pozycję w jej społecznej naszej doby, bezpośrednio przed końcem drugiej wojny światowej odwieść w jednym ze swych artykułów: — „sztyła i uczoney wniknąć zrozumieć i wypowiedzieć się wyrażnie, czy stoi się po stronie tryrami, okrucieństwa i ślepego posłuszeństwa czy też po stronie narodu, nauki i uniwersytetu.”

Kto nie chce znieść tyranii i okrucieństwa, kto nie chce słuchać ślepego wódców imperialistycznych — ten po winien znaleźć dla siebie miejsce po stronie narodu to zjednoczyć się z ludem, wówczas źródła najistotniejszych dóbr kulturalnych tkwią w samej walce mas... Gdy narodem wprawiane są w ruch — wówczas źródła ich rozwoju łączą się z samym ruchem mas...

Przedstawiciele niedawnej przeszłości i wyrodnie wskazują, że działacze kultury są bezsilni w zderzeniu z masą, a nie nie są zespoleni z masą. Są oni silni jedynie wówczas, gdy wysiłki ich połączone są z walką mas ludowych.

Przed dojściem Hitlera do władzy, w Niemczech było wielu uczonych i artystów, którzy czuli obrzęde do faszyzmu, lecz nie chcieli, bądź też nie

potrafili stawiać czynnego oporu. Siły demokratyczne narodu niemieckiego nie były zjednoczone, siły demokracji i inteligencji niemieckiej nie były zorganizowane i nie były związane z masami ludowymi. I to doprowadziło do następstw katastrofalnych zarówno dla Niemiec jak i dla całej ludzkości.

Można przytoczyć również przykład odwrotny. Na krótko przed drugą wojną światową we Francji powstał i po myślenie rozwijał się ruch Frontu Narodowego. W pracy nad zespoleniem antyfaszyzowskich sił demokratycznych, intelektualnych, związały się z masami ludowymi. Joliot — Curie, były wybitny przedstawiciel literatury, jak Barbusse i Roman Rolland. Gdy władzy Francji są przedali ją zaborem faszyzowski — francuska inteligencja postępową wraz z masami ludowymi, wzięła udział w podziemnym ruchu Oporu.

Wśród czynnych działaczy ruchu oporu, byli wybitni pisarze — Aragon, Eluard, Chamon i wielu innych. Wywołanie rzucone przez postępową inteligencję francuską znalazło echo w narodzie, Ruch Oporu przyspieszył i przyczynił do wyzwolenia Francji przed jarmakami okupantów niemieckich.

Jeszcze wiele serc nieobłąta zapamięta w okresie wojny i obecnie, nieprzykrypi i czysty głos naszego sądziwego i zdrowego ducha Merit — francuska inteligencja postępową wraz z masami ludowymi, wzięła udział w podziemnym ruchu Oporu.

Warto zastanowić się nad tym, że meżnie i niezaprzeczalne zachowanie się Howarda Gensla, przewidywającego sprzeczne objawy meżnie, tryko społeczeństwa, że był on ściśle związany z czolowym ruchem postępowym doby obecnej.

Wielka rola działaczy kultury

Wielką rolę odegrał działacze kultury w wyzwoleniu ruchu narodowym krajów słowiańskich przeciwko zaborem faszyzowskiemu. Kłóż z nas nie wie o bezgranicznej ofiarnej walce, której podobało do życia na całym świecie, energię pokrewną jej pod względem klasowym.

W ZSRR kultura jest sprawą prawdziwie narodową. „Mas ludowe — mówi Lenin — nie są nigdy tak zainteresowane w rzeczywistym rozwoju kultury, jak u nas; zagadnienia tej kultury nie są między traktowane tak poważnie i tak konsekwentnie, jak u nas”.

W Związku Radzieckim położone kraje istniejącego od wieków rozdźwięku między kulturą a masami. Droga do oświaty i sztuki stoi otworem przed każdym prostym człowiekiem radzieckim. Wyrosła nowa inteligencja radziecka. W ZSRR wybitni mówiciele stanu, uczeni i artyści — to wozarali robotnicy i chłopci.

Masy pracujące, wypełniające sale uniwersyteckie, czytelnicy, biblioteki, salale obrzędów teatru — uczą się gorliwie i korzystają z dobrodziejstw kultury. Działacze sztuki i literatury radzieckiej posiadają wielomilionowe, wdziedzone i jednocześnie wymagającego słuchacza, umiejącego należycie ocenić wszystkie nowe, twórcze osiągnięcia.

W Związku Radzieckim zostały zrehabilitowane całkowicie równość narodów, zarówno w dziedzinie życia społecznego, społecznego, jak i w dziedzinie kultury. Wyszły przytoczyć fakt, że w ZSRR książki są wydawane w 119 językach, że utwory Gorki i Tolstojka przetłumaczone są na 60 języków narodów Związku Radzieckiego.

W republikach socjalistycznych na rodow istnieją własne akademie nauk, własne działy naukowe, własna rośna kwitnie wzbudzić uczony. W Kozach stano — gdzie za czasów carskich istniało zaledwie 1 — 2 proc. piśmiennictwa (dalej ciąg na str. 4-6)

nych - obecnie pozostało zaledwie 1 - 2 proc. analfabetów, oraz wśród 1 uczeni o światowym znaczeniu. Kultura Narodów Związku Radzieckiego przysięgnięta jest szlachetną ideą przyjaźni narodów i socjalistycznych stosunków między ludźmi.

Nie też dziwno, że oczy postępowych działyści całego świata widzących w kraju socjalizmu przyszłość ludzkości, nadzieje i ostoję wszystkich postępowych sił kultury światowej - zwrócone są na ZSRR.

Najwybitniejsi pisarze, artyści i uczeni świata kapitalistycznego byli przyjaciółmi ZSRR - Anatol France, Barbusse, Rolland, Sinclair, Bernard Shaw, Dreiser, Henryk Mann, Karol Capek, Pablo Neruda, M. Andersen, N. Gorko, Langewin, Joliot - Curie, Haldane, Parhon, Prenant - cały świat kultury znajdował się stale po stronie ZSRR.

"Wy dźwięgacie na swych barkach ludzkość, mówią Rolland, Rolland - zwracając się do ludzi radzieckich". "Après lui de ce large geste - mój o budownictwie socjalistycznym, Teodor Dreiser".

"Rzeczywisty postęć świata jest nie rozdziałem związany z losem ZSRR" - pisał Rolland. "Wiem, że Związek Radziecki stanowi najpotężniejszą rolę w postępie społecznym i, że w szczególności znajduje się pod jego ochroną".

Imperialiści, zniepokojeni są wzrostem sił obywatelskiego, na czelo którego kroczą ZSRR. Druga wojna światowa osłabiła obywatelski i wzmogła wewnętrzne rozdziały w jego łonie. Kampania antykomunistyczna prowadzona obecnie przez reakcję imperialistyczną jest dowodem nie siły, lecz słabości reakcji.

Burżuazja z determinacją skamienia usiłuje odgrażywać wstęczne teorie i negować prawa postępu.

W jednym ze swych wystąpień W. M. Molotow, wspaniale określił chwylki bielskie: "Kapitalizm stał się hamulec postępu ludzkości, a kontynuowanie awanturzystki polityki imperializmu, która doprowadziła już do dwóch wojen światowych, stanowi główne niebezpieczeństwo dla miłujących pokój narodów. Wielka socjalistyczna rewolucja październikowa udowodniła, że epoka kapitalizmu zbliża się ku końcowi i że otwarta została pewna droga do powszechnego pokoju i wielkiego postępu narodów.

Kurczowe wyśkit imperialistów, tracących grunt pod nogami nie uratują kapitalizmu od zbliżającej się zagłady. Żyjemy w okresie, gdy wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Żadne ustępstwa i dźwięki szaleństwa imperialistów - ciągnie mówca - nie powstrzymają i nie zdławia wzrostu sił demokracji na całym świecie. Można tu ciągle przypominać słowa wypowiedziane przez Lenina: "Burżuazja zachowuje się tak, jak zachowywały się wszystkie skazane na zagładę klasy. W każdym kraju kapitalistycznym obok kultury burżuazji, potęnie nienawidzą do człowieka i całej kultury ludu, postępowe sily wszystkich krajów świata kapitalistycznego muszą się zjednoczyć po to, aby przeciwstawić sobie zdławienia przez reakcję kultury narodów.

A więc naprzód do walki - przebieć do reakcji imperialistycznej, czyhać na nie wolność myśli i kultury!

Naprzód do walki o pokój, wolność, szczęście narodów, o wolność i szczęście ludzkości!

Uczestnicy Kongresu Intelektualistów

zwiedzają Wystawę Ziem Odzyskanych

Część uczestników Światowego Kongresu Intelektualistów zwiedziła Wystawę Ziem Odzyskanych. Zwiedzanie odbyło się późnym wieczorem, po zakończeniu obiad i wielkim wieceu w Hall Ludowej. Goście zagraniczni i krajowi byli zachwyceni Wystawą czemu dali wyraz w licznych wypowiedziach wobec przedstawicieli naszego dziennika. Oto wypowiedzi wybitnych uczestników Światowego Kongresu Intelektualistów:

ZNAMOMITA UCZONA IRIBNA JOLIOT CURIE

"Jestem zachwycona Wystawą. Jej azała artystyczna jest wspaniała. Doprawdy jest to wielkie dzieło sztuki."

WSIEWOŁOD PŁODOWIK ZNAKOMITY FILMOWIEC RADZIECKI

"Wystawa wywarła na mnie bardzo silne wrażenie, przede wszystkim ogromem twórczej pracy włożonej w jej realizację."

Każda sala pobudza do głębokiego zastanowienia się, odkrywa nowe wartości artystyczne, cyfry i ekspozycje są ciekawymi i dają obrazek o sytuacji Polski, kraju przrenikniętego duchem artystycznym.

Wystawa jest miernikiem miłości ojczyzny narodu polskiego i rażą perspektywę pięknej przyszłości tego kraju, występującego na drodze międzynarodowej współpracy dla pokoju światowego i wolnej ludzkości!

PABLO PICASSO SŁYNNY MALARZ FRANCUSKI

"Jestem zachwycony Wystawą Ziem Odzyskanych - cieszę się, że dzięki niej miałem możność zapoznać się z waszym 1-letnim dorobkiem. Mam bardzo wiele podziwu dla waszych intynerów i artystów, którzy stworzyli to wielkie dzieło, obrażając jak wiele naród polski dokonał w dziedzinie sztuki."

PIERRE SEGIERS WYDAWCA I LITERAT FRANCUSKI

"Istnieją wystawy, które są kłamstwem. To czyżby nie w oczach ludzi. Tutaj ludzie i ten Wysawa tworzą krasną prawdę!"

PAUL ELUARD ZNAKOMITY POETA FRANCUSKI

"Jestem w Polsce, kraju wielkich nadziei. Nasz Kongres, odbywający się w mieście Wystawy Ziem Odzyskanych, przekazuje światu tę nadzieję!"

HANS EISLER SŁAOWNY MUZYK AUSTRIACKI

"Wystawa Ziem Odzyskanych jest nowa w swym stylu, popularna i zrozumiała w swej treści. Jest to najoryginalniejsza i wywierająca największe wrażenie spośród wystaw, które widziałem w życiu!"

JOK DAVIDSON ZNAKOMITY RZEZBIARZ AMERYKANSKI

"Po Kongresie i zwiedzeniu Wystawy Ziem Odzyskanych jesteśmy pełni wdzięczności dla Polski. Mam nadzieję, że raz za razem będzie wzpawoawdniczyła z jej gościnnością i szlachetnością!"

PROF. MAX PECHSTEIN MALARZ NIEMIECKI

"Było dla mnie prawdziwą radością zobaczyć z okazji Kongresu - Wystawę, o istnieniu której nie miałem pojęcia. Wystawa imponuje mi szczególnie, gdyż powstała niespodziewanie szybko. Jest ona dla nas dowodem odródnienia Polski!"

JORGE AMADO PISARZ BRAZYLJSKI

"Wierzę, że każdy uczciwy człowiek wzruszy się widokiem Wystawy Ziem Odzyskanych. Jest wspaniała. Daje ona możliwość oceny pracy narodu polskiego go w ciągu trzech lat!"

KSAWERY DUNIKOWSKI

"Jestem dumny z tego, że kilka moich prac mogło przyczynić się do uświetnienia Wystawy Ziem Odzyskanych. Wyrażam pełne uznanie dla organizatorów Wystawy. Cieszę się, że młode pokolenie artystów polskich zdaje chwałebnie czynami władze tu, w polskim Wrocławiu. Uważam, WZO są poważny atut w rękach miłośników pokoju, atut, którym przy ostrożnej rozrywce posłużą się wolne narody."

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

"Na Wystawie Ziem Odzyskanych szczególnie pobawiła mą się strona plastyczna, ogólny plan artystyczny, który w sposób bardzo dokładny uocniła wielkie osiągnięcia na Ziemiach Zachodnich. Wystawa Ziem Odzyskanych jest wystawą optymistyczną!"

EWA BANDROWSKA TURSKA

"Patrzac na Wystawę, która zbudowana w trzy miesiące, wierzę, że wybudujemy silną, wspaniałą i radosną Polskę w czasie, który zdziwił wszystkie narody."

GRZEGORZ FITELBERG

"Wszystkie moje wprawy zachwyty byłby tylko powtarzaniem tego, co powiedzieli już inni. Wystawa uwatam za osiągnięcia burżuazji. Stanowi ona niejako dyplom dojrzałości naszego krsju i zaprzecza utartemu sloganowi, że "Polacy umieli tylko głęść". Organizacja WZO odzwidniły, że potrzebny tylko owocnie pracować, nie dając się zdry stanowić nikomu na żadnym polu."

Oświadczenie księdza Boullier

"We Wrocławiu bucha pełne życie Polski"

Ksiądz Boullier, profesor prawa międzynarodowego w Instytucie Katołickim w Paryżu, zapytany przez korespondenta PAP o wrażenia z pobytu w Polsce udzielił następującej odpowiedzi:

"Ujrząc na nowo Polskę po upływie dwóch lat, to jakby odkrył w sosną drzewo, w którym pulsują siły, a które widziało się w ziemi, ogolnione z liści."

W roku 1946 Wrocław wydawał mi się miastem - upiorem, przerażającą dekoracją, na tle której tulały się istoty o wypłakanych oczach, jakby zatrzymane się tam przypadkowo w swej wędrówce bez celu; niby one wrazenie rozbitków olbrzymiej katastrofy.

Dziś raz jeszcze dokonał się cud: - To już nie! Jeszcze Polska nie zginięła", to pełne życie Polski bu-

cha we Wrocławiu, jak bucha z tej rzeczywistości, osalamniającej Wystawę, która obrażuje odbudowę Ziem Odzyskanych.

W tej olbrzymiej pracy uderza mnie jej charakter ludowy. To lud polski odradza swą ojczyznę.

Dobrze się stało, że socki intelektualiści ujrżeli własnymi oczami te ruiny, ale też i ten blyskawiczny wzrost życia, tę nieugiętą wolę budowania i istnienia. Jeśli zrozumieć, oni naukę, jaka plynie ze szczer-nialnych kamieni i nowitkach warsztatów - granica-Odry, granica pokoju nie będzie nigdy więcej kwstionowana wobec opinii światowej. Uczestnicy Kongresu zrozumieją, że Polska chce pokoju, że pokój jest jej potrzebny, jak chleb. Jeśli wojna napastliwa zawsze była zbrodnią - wojna, która by mia-

ła dotknąć znowu Polskę, byłaby morderstwem, popełnionym na reanym, który powraca do życia. Każdy człowiek czujący musi zwrócić się przeciw podobnemu barbarzyństwu."

Nie będę panu mówił o Kongresie i o nadziei, którą potwierdził drugi dzień jego obrad. Pragmatyjni jedynie zwrócili się parni z pewnego życzenia. Po zakończeniu Kongresu, miast rozproszyć się na cztery strony świata, winnymi pozostać zjednoczeni w słowarzyści, którego charakter trzeba by jeszcze określić. Uwladomowimy sobie tu niebezpieczeństwa, które zagrażają w każdym z naszych krajów i postępu, będziemy mogli wspierać się wspólnie, szanując się wzajemnie - będziemy mogli prowadzić walkę wolnie zdecydowaną, jak walka prowadzona niegdys z faszyzmem, walkę, w której każdy będzie mógł liczyć na solidarności intelektualistów całego świata.

W ten sposób nasze codzienne walki stały się w wspólnym bojem, prowadzonym przeciw temu samemu powszechnemu wrogowi o to samo wyzwolenie!"

Dziś ostatni termin wysłania odpowiedzi na ankietę „Słowa Polskiego”

Dziś upływa ostatni termin wysłania odpowiedzi na wielką ankietę „Słowa Polskiego”. Przy przynawaniu nagród będą brane pod uwagę tylko odpowiedzi zaopatrzone na kopercie stemplami pocztowymi z datą do 31 sierpnia br. wręczanie.

Kto dotychczas nie wziął udziału w ankiecie, może to uczynić jeszcze dziś. Należy tylko odpowiedzieć czytelnie na pytania: 1) Jak czujesz się na Ziemiach Odzyskanych, dobrze czy źle; 2) z jakiego powodu? 3) Jakie najpilniejsze potrzeby dostrzegasz na Twoim terenie? Odpowiedzi należy wysłać do re-

dakcją „Słowa Polskiego”, Wrocław, ul. Nowotki 13. Za najlepiej opracowane, najtrafniejsze i najwmiślniejsze odpowiedzi przewidziane są wartościowe nagrody, a m. in.:

- Biblioteka wydawnictw naukowych i beletrystycznych, mała biblioteczka tego samego typu, 50 nagród książkowych, bezpłatne prenumeraty „Słowa Polskiego”.

Termin ogłoszenia wyników ankiety i odpowiedzi nagrodzonych po dany w najbliższym czasie.

Wrocław w Paryżu

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego”

Paryż, w sierpniu

Z NAJZYWSZEJ i najbardziej uroczej dzielnicy Paryżu, w której spotyka się wszystkie odcienie skóry i uszyść można wszystkie niemal języki świata - w Quartier Latin, przed jednym z okien wystawowych zatrzymują się ze specjalnym zainteresowaniem grupy przechodniów. Oto sławny wrocławianin z daleka rozpoznaje za szybą wystawową reprodukcję wrocławskiego Ratusza oraz sylwetki kościołów na Ostrowiu Tumskim. Mo widać w jednej z tak licznych na bulwarze Saint Michel księgarni, tuż obok starej Sorbony, francuski komitet organizacyjny Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów urządził okno wystawowe, poświęcone Kongresowi i Wrocławowi.

Wewnątrz księgarni wyłożona jest „księga sympatyków Kongresu”, do której wpisać się może każdy, kto solidaryzuje się z ideą poko-

ju. Stronice księgi wypełniają setki, trysące wypowiedzi, podpisy, adresy. Wśród nich spotyka się od czasu do czasu nazwisko znanego literata lub uczonego, lecz większość wpisujących się - to studenci, urzędnicy, robotnicy, szarzy ludzie ulicy paryskiej.

Trzeba przyznać, że dzieł Kongresowi Intelektualistów w Obronie Pokoju, polski Wrocław stał się szczególnie popularny w Paryżu. Nagdy dotychczas nie mówilo się i nie słyszano tak wiele o Wrocławiu, a jeśli by ktoś przeprowadził obliczenia, ile razy słowo „Wrocław” powtarza się na łamach prasy francuskiej, ostatnie tygodnie biją z pewnością wszystkie rekordy.

Tylko, że - rzecz charakterystyczna - nazwa stolicy Śląska używana jest w trzech różnych wariantach, zależnie od... poglądów politycznych tego, kto się nie posu-guje. Tak więc niekiedy pisma piszą jeszcze „Bresław”, dodając w nawiasie „Wrocław”, inne odwrotnie - używają polskiej nazwy miasta, nie-mieckie brzmienie dodając w nawia-

sie, jeszcze inne - na szczęście coraz rzadsze - piszą po prostu „Wrocław”. Po tym szczególe łatwo rozpoznać w życiu publicznym Francji naszych przyjaciół, niezupełnie przyjaciół i... zupełnie nie-przyjaciół.

Już kilka tygodni temu p. Etienne Gilson, członek Akademii Francuskiej, ogłosił w dzienniku „Le Monde”, uważany za półoficjalny organ francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ostrości, ale w życzliwym tonie utrzymany artykuł na temat Kongresu pod charakterystycznym tytułem: „Podnieście mię kultury”.

Szczęśliwie wieści są na tyle rzadkie - pisze p. Gilson, - że trzeba je przyjmować z wdzięcznością. Projekt Światowego Kongresu Intelektualistów dla sprawy pokoju, który ma się zebrać we Wrocławiu (Polska), jest właśnie jedną z tych wieści, których znaczenie rozum łatwo pojmuje. Inicjatywe tego Kongresu podjęli intelektualiści polscy i francuscy, komitet organizacyjny składa się więc z osób tych dwu narodowości, ale ich apł skierowany jest do całego świata. Zyczymy, aby apł ten był wysłuchany."

Dałej p. Gilson dodaje w formie wyjaśnienia: „Wrocław - jest to

Breslau, miasto ongiś polskie, potem niemieckie, które za naszych dni znowu stało się polskie. Pomimo znaczących zniszczeń może jeszcze gościć tak wielki Kongres."

W jednym z ostatnich numerów tygodnika „Les Lettres Francaises”, na stronie całkowicie poświęconej odródnieniu sztuki w Polsce, czytamy słowa: „Jest rzeczą słuszną, że właśnie w Polsce, we Wrocławiu od będzie się Światowy Kongres Intelektualistów dla sprawy pokoju! Gdyż właśnie w tym kraju (spójrzcie na jego sztukę, literaturę, teatr, filmy) intelekt, umysłowy przed pasją negocjacji, potrafił po prostu, jak robotnik przed zburzonymi murami, stanąć do pracy nad odbudową!"

Paryski dziennik „Combat” przy-tacza z notatki informacyjnej trzy pytania, jakie stawiają sobie uczestnicy Kongresu i dodaje od siebie: „Chociaż wydaje się, że odpowiedzi intelektualistów - na pewno twierdzące - nie będą miały natychmiastowego wpływu na konflikt i swo-body tego świata, niemniej jednak tym ludziom dobrej woli należy ży-czyć powodzenia!"

„Humanit” pisze: „Kongres wrocławski nie będzie kongresem jak

wiele innych. Nie będzie zamkniętym zebraniem nielicznej garstki erudyty, dyskutujących abstrakcyjnymi zagadnieniami. Już dzisiaj można stwierdzić, że będzie on nie tylko najważniejszym wydarzeniem kulturalnym od chwili zakończenia wojny, lecz podsumowaniem środków, którymi dysponują intelektualiści całego świata w walce o pokój!"

Od paru tygodni „Humanit” poświęca Kongresowi Intelektualistów stale miejsce na 4-tej stronie w rubryce „Kultura i Ludzie”, a przed kilku dniami na pierwszej stronie tego dziennika ukazało się duże, piękne zdjęcie wrocławskiego Ratusza.

Należy zresztą przyznać, że cała prasa francuska - niezależnie od orientacji politycznej - poświęca dużo uwagi Kongresowi Intelektualistów. Może dlatego, że w skład delegacji francuskiej na Kongres wchodzi ludzie, reprezentujący róż-ne ideologie i różne światopoglądy? A może dzięki temu, że idea pokoju jest we Francji, mimo wszystko, bardzo popularna?



KONIK POLNY

„dodatek „Słowa Polskiego” dla dzieci



Danusia w przechowalni

Danusia była z mamą na Wystawie Ziemi Odzyskanych, ale zabolała ją nóżka i mama powiedziała, że zaprowadzi ją do przechowalni RTPD. Domek był słizny, a u wejścia dwa kamienne misie obcierają „na niby” tzy.

Ale gdy przyszło do rozstania z mamą, rozplakała się i nie chciała puścić ręki mamusi. Nie i nie... Wtedy przyszła o nią w białym fartuchu i powiedziała:

— Danusiu, chodź tylko na chwilę zobaczyć pokój zabaw. Zaraz wrócisz do mamy.

Dziewczynka poszła w pokoju przy małych stołach, na małych krzesłach siedziały dzieci. Nastąpiło poznanie się. Danusia poznała Ewę z Warszawy, Lilę z Krakowa, Stefcię z Lublina, Jasię z Białegostoku, Jurka z Głębka i jeszcze wiele innych dzieci. Pani w białym fartuchu zdjęła z półki ogromną lalkę i podała Danusi do zabawy. Danusia jeszcze nigdy nie miała tak wielkiej lalki. Ucieszyła się bardzo i przycisnęła ją do swego serca.

— Kochana powiedziała Danusia i pocałowała różowy policzek celuloidowej bazi. Zaraz podeszła do niej Zosia z Radomia z kolorową piłką i zaproponowała:

— Baw się ze mną! Romek z Kielc, który prowadził drewniany pociąg po podłożu, wyśiadł! Potem wszedł lalki śnieżynki do wagonów i urządził przejażdżkę przez taras aż do ogrodu.

Danusia zapomniała zupełnie, że miała wrócić do mamy. Za przyjaźniła się z dziećmi i ani spostrzegła, kiedy przyszła po nią mamusia.

— Już wracać? — spytała zdziwiona. — Nie, nie, jeszcze zostań!

Chciała zabrać ze sobą wielką lalę i pójść z dwoma nowymi przyjaciółkami: Ewą i Marysią z Jeleniej Góry. Ale po Ewę i

Marysię przyszedł również ich tata i musieli się spieszyć, aby odjechać z Wrocławia do Jeleniej Góry.

— Mamo, mamo — prosiła Danusia, — przyprowadź mnie tutaj jutro! J.K.

Pomyślmy już o ptakach

Ciepło jest jeszcze, słonko grzeje mocno i późno kryje się za góry i lasy — lato w całej pełni... ale już wnet za kilka tygodni rozpocznie się jesień, a po niej szaruga i deszcze, wreszcie... nie przedkładać, ale jednak nadejdzie — biała zima.

Odleca do ciepłych krajów ptaszki, które teraz tak wesoło śpiewają... Odleci słowik i skowronek, opuści nas jaskółka, bełcik i wiele jeszcze innych ptaków... zostaną tylko te, które nie boją się ostrej polskiej zimy.

Czas już pomyśleć nad tym, co mamy zrobić, grom i drozdom, gdy zimą zaczną pułkać dziobkiem w nasze okienko głośniejąc o ratunek przed głodem... Na polach i w ogrodach zaczyna już dojrzewać owoce i nasiona rozmaitych krzewów i roślin. Zaczynamy już teraz zbierać pokarm dla ptaszków na zimę.

Zbieramy nasiona słonecznika, maku, dyni — ziarna prosa i kornopi. Niektóre ptaki lubią bardzo owoce jarzębiny, czarnego bzu, jaltowca — także giogu i kałiny. Owoce te suszymy na zimo, żeby nam nie zaplesniały rozkładając się na dachach arkuszy papieru. Nasiona i ususzone owocki krzewów zsypany

do woreczków lub papierowych torebek.

A gdy nadejdzie zima i śnieg otuli pola, będziemy je sypać za okno głodnej skrzydlatej gromadce...

Pocztą Konika Polnego

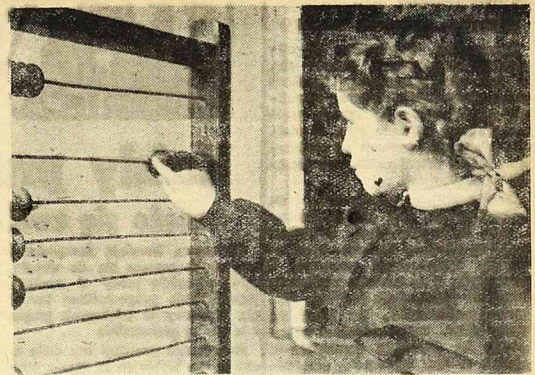
Dzieci z kolonii Z.P.S. w Kamieniu przysłały nam śliczne zaproszenie, ozdobione kolorowymi kraciatkami i różą. Redakcja pięknie Was za nie dziękuje, a ja od siebie całuję Was mocno. Z przyjemnością Wasza uroczystość byłoby trochę gorzej, bo u nas teraz wszyscy są strasznie zapracowani. Rozumiacie, że to ma być miłe naraz i Wystawę i Kongres Intelektualistów i wiele jeszcze innych rzeczy na głowie? Gdy Hlonek przysłał te zaproszenie, to wszyscy chcieli jechać, ale nie mogli, bo było masę roboty w Redakcji. Wielec co? Opiszcie Wasze wspomnienia z kolonii i przysyłajcie do nas, to może wydrukujemy je w Waszym Dodatku. Zgoda? Pani Hanna i p. Jadwiga każeły Was silnie podziękować za słowa uznania.

Nagrody za trafne rozwiązania rebusów i zagadek otrzymują tym razem: Basia Rybka — Środa Śląska, ul. Kościuszki 50, Zdzisła Ostaszewska — Wrocław, ul. Marcinkowskiej 12, Zygmuś Buszyński — Nysa, ul. Prudnicka 20, Tadzio Baranowski — Fiekury Śląskie, ul. Boji Zymierskiego 188, Maciuś Krecunowicz — Glińca, Rynek 28, Leszek Osmólski — Sobótka, Szkoła Powiatowa, ul. 7. (Leszka, na drugi raz podaj dokładny adres miejsca zamieszkania) Nagród w postaci książek otrzymacie pocztą.

— Alusiu — mówi mama do córki powracającej ze szkoły, — czy pytała cię pani dzisiaj? — O tak! Nawet dwa razy... — Z polskiego, czy z rachunków? — Nie, tylko zapytała: „Alu czy ty naprawdę nie możesz siedzieć chwilę spokojnie?”

Basia na wczasach

(Ciąg dalszy) Wielkie było zdziwienie panny Zofii, gdy kiedyś poprosiła Basię o pożyczanie igły z nitką. — „Mam tylko igłę przed siebie!” — odpowiedziała zamysłona Basia, będąca właśnie pod świeżym wrażeniem rozmowy z Fredzią... I w miniaturowym państewku dziewczynków w Zamku Piastowskim panowała zgoda i spokój, którą jednego dnia zmącił bardzo przykry incydent. Weszła rano do sypialni „C” z zafasowaną miną panna Celina i powiedziała łagodnym głosem: — Kochane dzieci, czy ktośś z was nie widział mojego zegarka? Milczenie nie wysoka Wandzia przypominała sobie, że już wczorajszego dnia podczas wycieczki zauważyła brak zegarka na ręku nauczycielki. Chciała się nawet zapytać co się stało, ale zapomniała. Może panna Celina zostawiła go w ubrańniku, gdy myła ręce do kolumny? Nie, zegarka nie było ani w łazience, ani w pokoiku panny



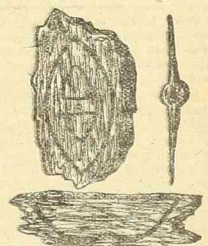
Klemens Oleksik

Wracamy do szkoły

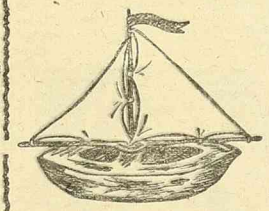
Ze wszystkich stron, jak spojrzeć naokoło wracają dzieci do szkoły. Spójrzcie tylko na mapę; tyle miast! Warszawa, Wrocław, Łódź, Poznań i wiele wiosek, których na mapie znaleźć nie można — a w miastach tych i w wioskach pod lasem są szkoły, a w szkołach wielkie, widne klasy. W ławce usiądzie Marysia z ulicy Szerokiej i Janek, kolega wasz, ze Złotego Potoku, będą uczyć się wierszy, tabliczek mnożenia. Będą poznawać, jak piękna jest nasza ziemia, że w Ameryce, Azji, Afryce — są takie klasy i tablice i wiele dziewczynek i chłopców uczy się w mowie obcej: Ziemia jest piękna, Ziemia jest piękna, 2 x 2 jest 4. Idą do szkoły Marysie i Jasie i cieszą się: Jakże pięknie będzie w naszej klasie!

Majster — Klepka

— Co robisz z tej kory Jakubku? — Okręć, moi drodzy. — Taką lupinkę? I gdzie to będzie pływał? — Przepłaszam bardzo, tylko nie „lupinkę”! To będzie „gwizdek” „Postrach Mózg”. Będzie pływał po stawku w parku, a w ostateczności, gdy nadejdą chłody — w wannie... — Hm... niezły pomysł. Me!



na by zrobić więcej takich gwizdeków i urządzić bitwę morską... Wiesz co? Daj nam parę kawałków tej kory — będziemy i my robili. — Proszę bardzo. A tu są sławki płótna na żagielki. Czy tylko macie ostre szczyrki? Bo cała robota polega właściwie na zręcznym wycięciu kadłuba okrętu z kory...



nie zjawiała się na podwieczorek na kolonii zapanowała zaniepokojenie.

Tymczasem koło godziny 6-tej przeszła nad Szklarską P. burza gwałtowna burza, jedna z tych, w które obfitowało tegoroczne górskie lato. Mieszkańki Piastowskiego Zámku zgromadziły się na oszklonej werandzie. — A Mariki ciągle nie ma — z niepokojem mówiła Basia do Krysti i Fredzi. — Właśnie — westchnęła Krystia — a przecież nasza Marika tak bardzo boi się grzmotów i błyskawic...

O godzinie dziewiątej panna Zofia kazała dozorce Mardnowi zapalić latarnię i wszystkie wychowawczynie miały wyruszyć na poszukiwanie małej cyganeczki. Hajdnecek ublażał pannę Zofię, bo go zabrano ze sobą.

— Jestem przyjaciółką Mariki i doskonale znam wszystkie jej ulubione kryjówki w lesie.

Panna Celina również przyłączyła się do prosby Basi. Wyruszone w drogę. (Dalszy ciąg nastąpi)

Brzydkie kaczątko

według bajki Andereena Fr. Sch. (Ciąg dalszy)

Pofrunęło brzydkie kaczątko, Tam gdzie bagna, wielkie stawy, Dzieńki kaczkę je dojrzają, Przeglądają się ciekawie.

„Któż ty jesteś? zakwakały. Ono stoi w kaczym tłumie, Klania każdej się z kolei, Jak najgrzeczniej tylko umie.

Niedługo z nim zostato, Bo zjawili się myśliwi, Było wielkie polowanie, Kaczkę ledwo uszło żywa.

Opuściło straszne stawy, Biegne dalej w inne strony I pod wieczór się dowoło do chatynki pochylonej.

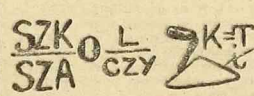
W niej kobieta już niemłoda, Mieszka razem z kotem, kuwakiem, Kwoka dumna, penna siebie, Nosi głowę kot wysoko. c. d. n.

Zgaduj Zgadula Rebusy

Zagadka 1. Leży sobie, leży na krańcu drogi, grzebię ma żelazny a kamienne nogi.



Zagadka 2. Pusta litera rosnąca nisko smacznej jarmyzy da wam nawisłoko.



Zagadka 3. Wisi to na ścianie i co dzień jest chudsze, chudsze będzie jutro, jeszcze chudsze pojutrze



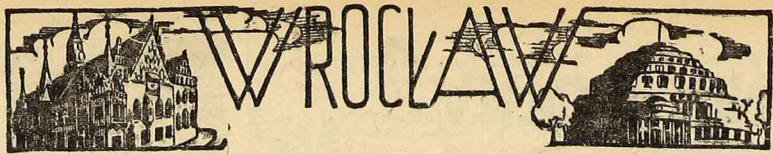
Nauka poszła w las

Obserwując wrocławian na ulicach trzeba naprawdę zdziwić się, że tak niski stosunek procent przechodniów...

Obserwowałem przechodniów na takim punkcie, jak róg ul. Fredry i gen. Świerczewskiego...

Milicjant kierujący ruchem był bezradny. Nie mógł przecież opuścić swego stanowiska...

TUWICZ



Każdy pracownik we Wrocławiu może się zwolnić z pracy, aby obejrzeć Wystawę

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zwraca się do wrocławskich zakładów pracy...

Zwiedzanie grupami ma duże znaczenie. Bo Wystawa w dziale problemowym...

Zwiedzanie grupami ma też jeszcze jedną zaletę — płaci się za bilet tylko 100 zł.

ten sposób, że pracownik w ciągu tygodnia odpracuje ponad normę...

Za kilka dni, bo już 6 września młodzież wrocławska zapelnia mury szkół...

powседневni, łatwiej zdobędą dobre przewodniki i wygodnie poruszają się będą po terenie.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wychodzi z szerszego założenia, że każdy robotnik na Ziemach Odzyskanych...

Rok szkolny — 6 września Egzaminów dziś się kończą

Na podstawie pozycyjných dotychczas obserwowanych, można wnioskować, że poziom naukowy...

Wieloletni, którzy ukończyli klasę siódmą szkoły powszechnej, aby byli przyjęci do klasy 8-jej szkoły ogólnokształcącej...

Advertisement for a lottery: 'Tylko 200 zł kosztuje 1/4 Losu!!! 1-szej Kl. 54 Loterii RYZYKO MAŁE — OGROMNE MOŻLIWOŚCI! Zdobycia Fortuny'

Notatnik wrocławski

- Ceny w aptekach nie wywołują protestów...
• Dziś po raz ostatni wystąpi w Teatrze Wielkim zespół Opery Śląskiej...
• Podwieczorek Polskiego Związku Zachodniego...

Chłopcy, do góry główki!

Obóz SP zapelnili junacy z terenów nadmorskich. W obozie S. P. po dwudniowej ciszy — znowu ruch i gwar...

Plutonowy rozpoczyna naukę marszu i zwrotów. Do góry główki chłopcy! Nie będzie się pod nogi, bo i tak nie ma znajdziecie...

Nasji chłopcy — mówi major — będą w tym turnusie także pracować na Stadionie Gen. Świerczewskiego...

Major Dubowik pokazuje nam nasze listy przysyłanych na jego ręce przez rodziców Junaków...

Na zakończenie każdego turnusu junacy wypełniają ankietę — co im się podobało w obozie...

Wielkie pochwały otrzymują od gości wrocławskich, tramwaje. Nie można się dziwić...

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w dniu 1 września w gimnazjum przy ul. Poniałowskiego 9-13

Nocne dyżury aptek

Apteka pod 4 Wieżami — Dąbrowska 7
Mikolajka — ul. Mikolajka 46
pod Łabędziem — Pułaskiego 16
Aniołem — Szczyńska 28

Z sali sądowej

W sierpniu ub. roku przyjaciółki Irene G. i Sabina S. udaly się do lekarza specjalisty...

W tym czasie, kiedy obie pacjentki przybyły do dr. Paciorka...

Wobec tego dr. Wolf skierował Irenę G. i Sabinę S. do dr. Doroty Brunna...

Przed Sądem Okręgowym odpowiadają sędzi lekarzy i ich domowników...

W czasie pobytu Irene G. i Sabiny S. — leżały również w mieszkaniu Ottona inne pacjentki...

Przed Sądem Okręgowym odpowiadają sędzi lekarzy i ich domowników...

Nocne chłody

Temperatura nocą jest wciąż niska. Onegdaj termometr wskazywał ok. 5 stopni ciepła...

Temperatura nocą jest wciąż niska. Onegdaj termometr wskazywał ok. 5 stopni ciepła...

Temperatura nocą jest wciąż niska. Onegdaj termometr wskazywał ok. 5 stopni ciepła...

Temperatura nocą jest wciąż niska. Onegdaj termometr wskazywał ok. 5 stopni ciepła...

Temperatura nocą jest wciąż niska. Onegdaj termometr wskazywał ok. 5 stopni ciepła...

Temperatura nocą jest wciąż niska. Onegdaj termometr wskazywał ok. 5 stopni ciepła...

Temperatura nocą jest wciąż niska. Onegdaj termometr wskazywał ok. 5 stopni ciepła...

Teatry OPERA SLASKA (z Bytomia) — dziś o godz. 19-tej (ostatnie przedstawienie)...

PANSTWOWY TEATR DOLNOSLASKI jutro o godz. 19-tej premiera 'MIRANDOLINA'

WYSTAWA PLASTYKOW OKRĘGOW ZIEM ODZYSKANYCH — codziennie o godz. od 11-tej do 15-tej

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29

Kino 'WARSZAWA' — ul. Fredry 10

'SLASK' — ul. gen. Świerczewskiego 61

'SCALA' — Mikolajka 37

'FAMA' — Psie Pole

Krótki informator z WZO

Godziny Zwiędzania 6-20

Ceny Biletów

Przewodnicy

Muzea

Godne Zobaczenia

Zwiędzanie Miasta Autobusom

Nocne dyżury aptek

Z sali sądowej

Występny proceder niemieckich lekarzy

Wrocławskie

W ZWIĄZKU RADZIECKIM

ODBUDOWA ZNISZCZONEGO MARIUPOLU

Odbudowa położonego nad morzem Azowakiem miasta Mariupolu postępuje szybko naprzód. Powstały z ruin pozostałości fabryki i hał, potężnych zakładów hutniczych „Azowstal” i szereg zniszczonych przez hitlerowców fabryk. Buduje się nowa stocznia. W trakcie odbudowy znajdują się: Instytut hutniczy, pałac hutników „Azowstal”, szkoły, szpitale itd.

Równocześnie postępuje naprzód odbudowa domów mieszkalnych. Wiele domów wypożyczonych dla pracowników poszczególnych fabryk i zakładów zostało oddanych do użytku.

MECHANIZACJA I ELEKTRYFIKACJA ROLNICTWA

PRZY Ministerstwie Rolnictwa ZSRR zorganizowana została Techniczna Rada Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, składająca się z 6 sekcji. Sekcje te mają opracować zagadnienia mechanizacji uprawy różnych kultur rolniczych, ogrodnictwa, uprawy winogron itp. Powstała również inne sekcje, których prace obejmie elektryfikacja rolnictwa, mechanizacja farm hodowlanych itd. Rada Techniczna opracuje plany mechanizacji i elektryfikacji najważniejszych gałęzi rolnictwa i racjonalizacji pracy.

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE W TAJDZE POLNOJCZYNEJ

JESZCZE niedawno temu bogate tereny północnego Uralu stanowiły guchę tajgę — krań lasów i błot. W ciągu ostatnich lat przeprowadzono intensywne prace celem eksploatacji bogactw naturalnych tych terenów. W jednym z najbardziej na północ wysuniętych rejonów obwodu, Szwedzkiego zbudowano w krótkim czasie szereg kopalni rudy manganowej i żelaznej. Nowowzbudowana kolej połączyła ośrodki robotnicze. Na terenie rejonu powstały dziesiątki szkół, szpitali, klubów i bibliotek.

Kolejczy rejon są całkowicie zelektryfikowane, dzięki czemu zwiększono znacznie produkcję rolną.

SKŁADANE ŻELAZOBETONOWE DOMEY

JEDNA z radzieckich fabryk budowlanych na Uralu rozpoczęła seryjną produkcję składanych domów żelazobetonowych. Jedno, dwa i trzypiętrowych. Bloki żelazobetonowe zawierają materiał izolacyjny, który chroni zarówno od zimna, jak i nadmiernej upały. Budowa domów jest całkowicie zmechanizowana.

RADZIECKI KAUCZUK SYNTEZYCZNY

UCZENI radziecy wykryli nowy rodzaj syntetycznego kauczuku, którego głównymi składnikami jest wapno, węgiel, kwas solny i woda. Kauczuk taki zawiera 40 procent chloru, co mu daje przewagę nad naturalnym.

Właściwość ta jest szczególnie cenna, jeśli chodzi o instalacje kauczukowe dla przemysłu naftowego. Kauczuk naturalny rozpuszcza się pod działaniem nafty, syntetyczny zaś — jest na nią odporny.

Z naty zaczęto również wyrabiać inny rodzaj kauczuku, jeszcze tańszy od poprzedniego; najnowszymi są, a zarazem najtańszymi sposobem wyrobu — to kauczuk z trocin.

Plan pięcioletni przewiduje na rok 1950 produkcję tego rodzaju kauczuku, wynoszącą 38 procent produkcji ogólnej. Kauczuk radziecki wchodzi zwycięsko na rynki amerykańskie i niemieckie.

Technika i zabobon

Boją się piątku, trzynastki i czarnego kota lecz twierdzą, że mają „najwyższą cywilizację”

„Dziś Księżyc wchodzi w konstelację Lwa. Powoduje to kryzysy w interesach, zwłaszcza we wczesnych godzinach popołudniowych, wywołuje często nieporozumienia, rozpala spory, jest przyczyną niepożądanych incydentów. Uważajcie na swoje słowa i postępek! Nie przedzierzajcie w tym dniu poważnych decyzji. Jeżeli uczucie przygnębienia nie opuści was do wieczora, nie piszcie i nie wysyłajcie w tym dniu żadnych listów. Możecie łatwo przeciągnąć strunę i narazić się na wielkie nieprzyjemności...”

Oto urywek z „poradnika astrologicznego”, jaki ukazuje się stale w wielu najpopularniejszych pismach amerykańskich.

Według danych, opublikowanych w „New-York Herald Tribune”, w U. S. A. jest obecnie czynnych 25 tysięcy wróżbitów, specjalistów od t. zw. „psychologii”. Panowie ci noszą szumne tytuły „psychologicznych konsultantów”, „emocjonalnych doradców”, „personalnych pomocników”, mają swe kancelarie i godziwy przyrętek tak, jak lekarze czy adwokaci, i za swą poradę pobierają honorarium w wysokości 10 dolarów. Skromnie, gdyż są to ludzie wysoko wykształceni, mogący w każdej chwili wykazać się osobli-

wymi dyplomami doktorów psychologii, chiropacji, naturopatii, metafizycznej filozofii i t. p. Takie „dyplomy” wydają specjalne zakłady naukowe w rodzaju chłęgowskiego „Kolegium Uniwersalnej Prawdy”, gdzie wykładane są m. i. takie dyscypliny, jak „praktyczna metafizyka”, „personalny mistycyzm”, „esoteryczna masoństwo” itp.

To jest śmietanka szarlatanerii. A obok tłumy zwyczajnych niedyplomowanych wróżbitów, znachorów, cudotwórców, astrologów...

Nie dziwne, że przelotny Amerykanin jest niewiarygodnie przesądny. Boi się piątku, trzynastki i czarnego kota, wierzy w gusta, przepowiednie, wróżby, dni ferajny, prognostyki i amulety. Kraj nalazł na świecie rozwiniętej techniki jest jednocześnie krajem najdłuzszych zabobonów, przypominających najelementarniejsze karty średniowiecza.

Czy działa tu jakieś niewyjaśnione jeszcze prawo psychologicznego kontrastu? Czy też, co jest bardziej prawdopodobne, jest to rezultat planowej akcji pewnych kół, które są żywo zainteresowane w tym, aby „szarego człowieka” Ameryki utrzymać w stanie fatalistycznej clemoty?

Świat, nauka i człowiek

Prawo dziedziczenia w świecie roślinnym

CZY możliwe jest dziedziczenie cech nabytych w ciągu życia przez organizmy roślinne i zwierzęce? Inaczej mówiąc — czy zmiany w naturze organizmów roślinnych i zwierzęcych zależą od warunków życia, działających na żywy organizm?

Teoria, stworzona przez Weismana, Mendla i Morgana odpowiada na to pytanie przecząco i wychodzi z założenia, że cechy organizmu zależą jedynie od t. zw. nieśmiertelnej substancji dziedzicznej, niezależnej od zmiennych warunków otoczenia. Teoria ta w swej konsekwencji wyklucza możliwość aktywnego udziału człowieka w procesie przemian, zachodzących w naturze, a zostawiając go jedynie w roli biernego widza.

Drugi kierunek w biologii, twórcami którego byli Mieczurin i Williams występuje zdecydowanie przeciwko tej teorii. Na podstawie olbrzymiej ilości doświadczeń udowodnił oni całkowitą bezpodatność Mieczurina i Williamsa.

Mendelowskiej teorii dziedziczenia będą mogły być dziedziczone. Jego bogate doświadczenia naukowe i konkretne osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa i hodowli udowodniły słuszność tego twierdzenia. Wychoząc ze swych teoretycznych założeń Mieczurin stał się wielkim nowatorem radzieckiego rolnictwa i ogrodnictwa.

Zmieniając świadomie i planowo warunki życia roślin, Mieczurin stworzył przeszło 300 gatunków owoców i jagód. Następcy jego, (m. in. prze-

wodniczy Wszczężykowskiej Akademii Nauk Rolniczych T. D. Eysienko) kontynuują rozpoczęte prace w dziedzinie rolnictwa. Jarowizacja pszenicy, nowe gatunki pszenicy ozimej i bawełny, zwiększenie urodzaju prosa i inne konkretne i namacalne osiągnięcia w rolnictwie radzieckim są wybitnym zastosowaniem teorii Mieczurina w praktyce codziennej.

Sejsja Akademii zbliżawsza wynik długoletniej walki obu kierunków biologii i wykazała wyższość Teorii Mieczurina nad teorią Mendla i Morgana, wykluczającą możliwość kształtowania natury organizmów przy pomocy podlegających kontroli człowieka warunków życia roślin, zwierząt i mikroorganizmów.

Najlepszymi mężami są podobno... Szwedzi

NIEDAWNO przeprowadzono przez Instytut Gallupa ankietę, dla mężów pomaga stale swym żonom w gospodarstwie domowym, wykazała, że w Szwecji 20 mężów na 100 regularnie współpracuje z żonami w zakresie gospodarstwa domowego i opieki nad dziećmi. 50 proc. odpowiadało, że pomaga swym żonom od czasu do czasu, 30 proc. nie bierze wcale udziału w gospodarstwie domowym.

Na podstawie tej ankiety ustalono, że mężowie w miastach są ustępujący i czynniejsi w tym zakresie niż mieszkańcy na wsi. Podobno tak wysoki odsetek „pomocników mężowskich” istnieje jedynie w Szwecji, wobec czego kobiety orzekły, że Szwedzi są najlepszymi mężami.

RADIO

2 WRZEŚNIA (CZWARTEK)
5.30 Poradnik dla wsi 5.30 Konc. dla studentów pracy z Czechosł. 6.00 Sygnał 6.05 Główn. por. 6.15 Dzień por. 6.30 Muzyk. por. 6.50 Program dnia 7.00 Skróty wiad. dzieln. por. 7.05 Przegł. przyr. stol. 7.12 Muzyk. por. 7.20 Aud. z cyklu „Od Szczecina do Gdańska”. 7.30 Muzyk. por. 7.50 Powieści radiowa 8.35 Muzyk. por. 8.55 Inform. ogólnop. 9.00 Skrzynka PK 9.10 Lok. program dnia 9.15 Dyktando i motywy. wrocł. 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Dzień por. 12.09 Muzyk. 12.25 Utwory skrzynki — kompozycje rolniczkich. 13.00 Muzyk. obied. 13.45 Kompozycje zrodła — Sergiusz Prokofiew. 14.30 Sto wieści dla namłodzieży. 14.45 Muzyk. 14.50 Wiad. wrocł. 14.57 Inform. Radio Przew. z Krakowa. 15.25 Muzyk. 15.30 „Porozumiewajmy”, aud. dla dzieci 15.50 Muzyk. 16.00 Inform. Polaki. 16.10 „Hajto”. 16.15 „Będzie ludowe”. 17.45 O kunszcie w pracy techn. 19.00 Dł. mowy Wystawa 22. 19.15 Dł. Radziec. 20.00 Muzyk. 20.00 „Hajto”. 20.05 skł. 20.40 Muzyk. lekka. 20.55 Komunikat meteorologicz. 21.00 Dzień wieści. 21.15 wrocł. 22.52 Konc. zwręcz. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Muzyk. tan. 23.30 Program na jutro. 23.30 Hymn.

Samochód osobowy małolitrażowy w pierwszorzędym stanie z rejestracją KUPIE

Zgłoszenia z podaniem ceny do „Słowa Polskiego” we Wrocławiu pod „auto” 8422



**20 zł PIWA
KUFEL**

z przecalkiam

(35 zł BUTELKA)

W KIOSKACH

PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane

Przedsiębiorstwo Państwowe - Wyodrębnione
w Gliwicach, ul. Wileńska 4


ZAKUPI lub WYDZIERŻAWI większą ilość
sprzętu budowlanego, a mianowicie:

- CZERPAKI (bagry),**
- PAROWOZIKI,**
- WÓZKI WYWROTKI,**
- SZYNY KOLEJKI POLNEJ,**
- TRANSPORTERY,**
- KOMPRESORY,**
- SPAWARKI**

Oferty z podaniem dokładnych dat i opisów technicznych oraz warunków doświadczenia należy niezwłocznie składać pod wyżej wzmienionym adresem. K 5084

WYKŁADOWCÓW

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW I ELEKTRYKÓW w godzinach przed i popołudniowych, lekarza szkolnego, buchaltera rutynowego, referenta zakupów, magazyniera bursy, szoferą przytulnie namyślnym Dyrektora Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego Wrocław, ulica Poznańska 18/24. 8379



**PRZYJĘCHAŁ NA
KRÓTKI CZAS
Jasnowidz
psycholog**

zdumiewająco określa charakter, oraz wskazuje powikłane sprawy. Mówi o osobach nieobcych.

Przyjmuję od godziny 9 do 12 i od 3 do 7-jej wiecz. — Adres: Wrocław, ul. Puckiego 19 m. 4. 8418

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie
Fracownia haftów artystycznych.

IRENA SZALOWA K4401

Poznań ul. Skarbowska 23 Tel. 12-54

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO legitymację studencką na nazwisko Spiegelman Mieczysław. 8406

ZGUBIONO karty rejestracyjne z Zarządu Miejskiego Wrocław i karty tramwajowe. Bandyks Eryka, Meta i Renata. 8378

ZGUBIONO odcinek stałego wymeldowania na nazwisko Helman Zofia. 8348

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPNO—sprzedaż mebl. Wrocław, dw. Wicentego 59 (sklep). K-4983

SKLEP galanterijno - biurowy w SZCZECINIE dobrze prosperujący, przy czynalnia ulica, większość udziałów sprzedany. Oferty „Cytelnik” Szczecin, pl. Holdu Prusk. 8 nr 20127. K-5039

Oddział Polskich Zakładów Zbożowych

WROCŁAW, Krakowska 102
zatrudni kwalifikowanych pracowników
DO MASZYN PAROWYCH K 5082
oraz miayarzy i nadmłynarzy

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ czeladnika cukierkarnego. Władomości: plec Beka 4 m. 2. 8411

LOKALE

POSZUKUJĘ 3 działy willowej miejscowości z wygodami — zwrot remontu. Oferty „150”. 839

RÓŻNE

ZNALEZIONO dnia 28 bm. w okolicy mostu Grunwaldzkiego kilka tysięcy złotych. Po odbiór zgłosić się w Firmie Lyczaków, Szwoleżyńskiego 4, Porada. Po 4 czaków Szwoleżyńskiego zostanie przekazane Caritas. 8423

KRAWCZYNI szyje w domach. Zgłoszenia: Wrocław, ul. Pale Budy 5 m. 12 (bożna Ruzynka). K-4918

ODEWYŻE żelazne maszynowe, cienkościenne, ognioodporna Włania modelarnia, Tygodniowe terminy wykonania. Blok Wrocław, Grabiszyńska 163/173, tel. 183. K-4918

SZCZĘŚLIWY związek małżeński — tyłko za pośrednictwem naszej Koncesjonowanej Poczniczeki Agencji Matrymonialnej. Wyślany formularz „Buletyn Matrymonialny”. Zaliczyć trzy znaczki — Poznań, świątka 225. K-4991

SŁOWO POLSKIE Nr 240 Str. 7

DODATKOWE wpisy

do publicznych szkół powołanych na terenie m. Wrocławia odbędą się we wszystkich szkołach, — w dniach 31 sierpnia, oraz 1 i 2 września 1948 r. w godz. między 10 — 14.

Szczegóły w sprawie zapisów i podziału na obwody szkół zamieszczone są w ogłoszeniach na mieście, a ponadto wszelkich informacji udzielają odnośnie Kierownictwa szkół

Inspektor Szkolny na m. Wrocław
(FELIKS SZPONAR)

K-5085

Potrzebni natychmiast robotnicy niewykwalifikowani

dla rozładunku złomu żelaznego

Głoszenia — Firma C. HARTWIG & A. Wrocław, ul. Sikorskiego 7
Biuro Personalny K-5055

»Czy mam prawo wyjść za mąż?«

w numerze 24 tygodnika

»PRZYJACIÓŁKA«

Cena 10 zł Nakład 741.000 egz.

W 78

8422

Nasze korty tenisowe czekają na tenisistów wrocławskich

Zaprzetrzeni w sukcesy odnoszone na ringu i na boisku piłkarskim, nie zwracamy uwagi na ciekawie zjawisko odradzania się jeszcze jednej dziedziny polskiego sportu. Mówimy o kortach tenisowych, na których w ramach turnieju międzynarodowego o mistrzostwo Polski, bity sęno kilka młodych talentów bardzo dużego formatu.

Przed wszystkim wymienimy Buchalkę z Bielska, którego zaledwie kilka piątek dzieliło od sukcesu najwyższej miary bo od pokonania Vrbę. Byłby to niewątpliwie największy sukces naszego powojennego tenisa. Drugi powod do radości dał nam junior Kudziński, który po trafnej nawiązaniu zaciętej walki z Katonem, którego odebrał 7 gemów.

Zresztą cała rodzina polska ze Skoneckim, Piłkiewiczem, Bratkiem, Piotrowskim i Beldowskim wykazała dużą poprawę formy, której nie spodziewaliśmy się zupełnie.

Odwrotnie: tenis polski zdawał się być w wyraźnym marszu wstecz.

A U NAS?

Na tie tych kilku słów o odmłodzeniu naszego sportu tenisowego, chcieliśmy podkreślić smutny fakt zupełnego braku zainteresowania tenisem wrocławskim. Na wspaniałych kortach Stadionu Olimpijskiego, których może nam pozazdrościć nie tylko Warszawa, ale niejedna

stolica, jest sęno i pusto. Nie poma gają wezwania Zarządu Stadionu, klubów, oraz organizatorów niezlicznych zresztą rozgrywek.

Mako kto wie, a jeżeli wie, to nie z afiszów czy z prasy, ale z opowiadań bielskich i krewnych naszych reprezentantów, że przed kilkoma dniami mieliśmy na przykład we Wrocławiu piękny mecz o mistrzostwo Polski między mistrzem Krakowa „Spolem”, a mistrzem okręgu wrocławskiego AZS, który z kolei zwyciężył w pięknym turnieju mistrzów Jelenej Góry i Wałbrzycha.

CHODZMY NA KORT

Na trybunach siedzieli dosłownie 5 osób. Przynajmniej krewni młodego i doskonalego Kowalczykowskiego, który wytrwale i samotnie kontynuując marsz do czoła najlepszych tenisistów polskich. Niestety niewiele tu jest takich sportowców, którzy słyszeli to nazwisko.

Piszemy to gorzkie słowa w tej nadziei, że na najbliższy mecz, równie o mistrzostwo Polski z B. B. T. S. w którego barwach gra właśnie bohater meczu z Vrbą Buchalik — przyjdą chętni zobaczenia pięknego widowiska.

Wiemy ponadto że wysiłki WUKF i kierownictwa stadionu idą w kierunku umasowienia tego sportu. Pomóżmy im w tym... swoją obecnością na kortach naszego Stadionu.

Migawki z meczu w Częstochowie

„Czarne chmury” nad reprezentacją Dolnego Śląska zaczęły się zbierać jeszcze przed wyjazdem. Kiedy to nie zjawili się wyznaczeni gracze Kania, Kusz, Dudek, Hass i Bajzer. W efekcie w reprezentacji zaglądał Kozubek i Minta na obronę, a Syk na prawym skrzydle.

Debiutacje Częst. OPZN rzucali „pa trole” na wszystkich rogatkach miasta, oczekując ekipy dolnośląskiej, która z 3-godzinnym opóźnieniem wjechała do Częstochowy (z od strony Warszawy). Wzburzenie był bohaterem meczu. Kiedy przy stronie 22 sędzia podkopył rzuł karny przeciwko nam, uszykowani byli pewni, że to zdecydowało o wyniku. 8-tygodniowa widowiska spotkał jednak zaobd. Piłka znalazła się w rękach naszego bramkarza

Sędzia zawodów p. Kuc z Zagłębia miał swój słaby dzień. W końcowej fazie gry odpuścił, aż 11 rzutów wolnych przeciwko naszej reprezentacji. Gwizdaby może dalej, lecz zruczona z trybuny usługa „nie w taki sposób chce mi wygrać” ustrzymała jego zapalczywość do gwizdania.

Piękny podarunek dla DOZPN wręczył prezes Częst. OPZN Był to śliczny rygnorak.

Krzyk uszedł do bramki bardzo zdenerwowany. Podzielił na niego okrzyki widowni: „Krzyk wracają do Częstochowy”. W efekcie puścił dwie fatalne bramki, które w „normalnych warunkach” obroniłby. (r)

Mistrzostwa tenisowe Ameryki

W Bostonie zakończone zostały doroczne, międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Stanów Zjednoczonych w grach podwójnych.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej pań zdobyły Amerykanki Osborne — Dupont i Brough, zwyciężając w finale drugą parę amerykańską Hart — Todd 6:4, 8:10, 6:1.

W grze podwójnej panów mistrzami Stanów Zjednoczonych została para amerykańska Muller — Tubert, bijąc w finale rodaków Parker — Schroeder w stosunku 1:6, 5:7, 6:3, 3:6, 9:7.

Lekkoatletom Pafawagu, Suwale, Kwiatkowskiemu i kierownikowi Wilczkowskiemu dziękujemy za nadane nam pozdrowienia z mistrzostwa Polskich Związków Zawodowych, rozgrywanych w Warszawie. Red.

Brawo »Drukarz«!

Wrocławscy drukarze zaprosili na dwa dni kolegów ze Szczecina i Krakowa.

Wrocławianie nadzwyczaj gościnnie poza boiskiem, na zielonej murawie okazali się mniej przyjemni, bijąc Szczecin 4:3 i Kraków 5:0. Oby tak w mistrzostwach Okręgu! Drużyna byłaby może za rok w klasie A.

Jeszcze jeden złoty medal

Jak wiadomo, w finale ogólnopolskich mistrzostw Zw. Zawodowych w piłce nożnej w Warszawie spotkali się Samorządowcy z Chemikami. W drużynie Samorządowców, która zdobyła mistrzostwo Polski na rok 1948, grał także reprezentacyjny zawodnik Dolnego Śląska Borek z IKS-u.

Samorządowcy za zwycięstwo otrzymali złote medale.

Przyjmujemy, że złote medale „Olimpijczyka Światła Pracy” zdobył turyści wrocławscy ZSK Odra. (r)

Po rewanż do Gdańska

Cześć, którzy ulegli juniorom polskim w stos. 13:3 na ringu wrocławskim, rozegrają mecz w Gdańsku i września.

Polacy wystawiają przeciw gościom skład następujący: Liedke, Gigał, Kudziak (Kuzmiński), Goliński, Musiał, Iwański, Mechliński i Miśliwiec.

Nasze sprawy

Zaszczyty czy obowiązek?

W „Naszyc Sprawach” pisałem przy okazji meczu Wrocław — Morawka Ostrawa bardzo niemile słowa pod adresem niedyscyplinowanych i niemających nic wspólnego z nazwą sportowca ludzi kopiących w piłkę.

Pikiarce ci pozwolili sobie na zlekceważenie poleceń kapitana sportowego Okręgu i nie przyszli na mecz. Nie jest to „obowiązek” ani „przymus”.

Wydał się nam, że to jest wielki zaszczyt być wyznaczonym do bronięcia barw swego okręgu.

Tego samego zdania są starszy działacz sportowe i publiczność przychodząca na mecze, która rozumie szlachetnie, że ci, którzy wybiegają na boisko w koszulkach reprezentacyjnych, zasługują na sympatię i szacunek nie tylko za swoje walory sportowe, ale i osobiste.

Niestety, trzeba zdać sobie sprawę z tego, w jak ciężkich warunkach pracuje kapitan DOZN i jak nieodpowiedzialni są gracze Związków DOZPN i członkowie Wydziału Gier i Dyscypliny wstydząc się za ten stan rzeczy, obcecywali nam, że podobny skandal więcej się nie powtórzy.

Niestety, powtórzył się w niedzielę, bo na wyjazd do Częstochowy nie stawił się wyznaczony do reprezentacji gracz Kusz, Dudek, Hass, Kania i Ba-

jer. Rezultat okaleczona i niekompletna reprezentacja grała w nieprzewidywalnym zestawieniu z pomocnikiem Sykiem w stawie i z Szejzerem, który powędrował na skrzydło. Aż dziw, że udało się ambitnym chłopcom uzyskać remis.

Wyznaczonych do reprezentacji graczy widzieliśmy zresztą na boiskach wrocławskich w towarzyskich meczach swoich klubów.

Zagadnienie to wykracza poza ramy „Naszyc Spraw”. Brak ambicji i poczucia honoru, lub po prostu minimalnego poczucia przyzwoitości powinien stać się tematem najbliższych obrad W. G. i D. oraz czynników odpowiedzialnych za wychowanie młodzieży sportowej.

Graczy nie rozumiejących zaszczytu reprezentowania barw sportu dolnośląskiego, trzeba z tego sportu wyrzucić. Poza rodzinne i zawodowe i ambientnej młodzieży, której na szczęście u nas nie brakuje.

DZIĘKUJEMY
Zawodnikom wrocławskiego AZS za pozdrowienia nadane na obozu treningowym w Wisłce. Red.

Przed zawodami Gdańsk — Wrocław

W niedzielę dnia 5 września na głównym Stadionie Olimpijskim została rozegrana zawody piłki nożnej o puchar Ziem Odzyskanych między reprezentacjami Okręgów Gdańskiego i Dolnego Śląska.

Zawody te mają specjalne znaczenie, albowiem Dolny Śląsk prowadzi w rozgrywkach i jest w tej chwili najpoważniejszym kandydatem na zdobyce pucharu Ziem Odzyskanych pierwszy raz po dwuletnim zmaganiach. Jedynym poważnym przeciwnikiem jest właśnie Gdańsk, który depce po piątą naszą drużynę.

Gdańsk do tego spotkania przystępuje tym pewniej, że jest jedyną drużyną, która w tych rozgrywkach pokonała Dolny Śląsk w spotkaniu odbytym w roku ubiegłym w Gdańsku, przy czym wynik 3:1 dla Gdańska odzwierciedlał faktycznie przebieg tego spotkania.

Obecnie reprezentacja Dolnego Śląska opróżniona zwycięstwem nad Dalmacją, niewątpliwie będzie wykazała, że to zwycięstwo nie było przypadkowe, i zwycięstwem nad Gdańskiem przypieczętuje zdobycie pucharu za rok 1947/48.

W razie zwycięstwa spotkanie ze Śląskiem Opolskim (19 września) nie będzie już miało wpływu na zdobycie pucharu i może tylko zwiększyć dystans od pozostałych drużyn wzgl. pomniejszą obciążenia w środku tabeli rozgrywek.

W skład reprezentacji Gdańska wejdą zawodnicy Gedanii, Gromu, Unionu, Wisły i Pocztowego K. S. Skład: Kasprzowicz, Michalak, Wesolowski, Richard I, Kasprzak, Korinth, Lipa, Richard II, Duraj, Gran de i Adamczyk, jako rezerwowi Orzechowski, Myga i Piłarski. H.

Z życia klubów

Dzisiaj o godz. 19 w lokalu przy ul. Krasieńskiego 30 odbędzie się zebranie sekcji piłkarskiej ZKS. Ze względu na początek sezonu piłkarskiego obecność obowiązkowa.

Jutro o godz. 18 odbędzie się zebranie W.O.Zw. Pływackiego w sali Zakł. Kąpielowych przy ul. Teatralnej.

Bohdan Arct



Samolot podkopywał o zabudowań lotniska. Tadeusz Grot stanął w wąskim przejściu kabiny, zaklął soczyście pod nosem. Miał tylko trzy dni zwolnienia. Trzy dni po piętnastu latach. A co będzie jeżeli żona nie czeka się na lotnisku, jeżeli będzie musiał tracić cenny czas i szukać jej w mieście?

Gładys ociekła się z zadumy i dyskretnie przeliczyła zawartość torebki. Powinno jej wystarczyć na jeden dzień pobytu w hotelu, może jutro konsulaty jej dopomoczą, może w następnym tygodniu będzie w drodze do Szkocji, może znajdzie się w Edynburgu, może nawet w rodzinnym Glasgow. Myśl o powrocie nie przynosiła ulgi, przeciwnie, na pawła coraz większym rozgorzczeniem i tęsknotą za przeżytym i utraconym szczęściem.

Gdyby on tylko potrafił zrozumieć, gdyby zmusił się do realnej, porządnej pracy, gdyby przestał bujać po obłokach uludy, gdyby zerwał z niszczącym nałogiem...

Samolot zatrzymał się przed budynkiem, uchylił silniki, a uśmiechnięty urzędnik Lotu zaanonsował wesoło:

— Warszawa, proszę wysiadać.

Przed żelazną barierą stała grupka ludzi, wpatrzona w czerniejący otwór w kadłubie samolotu. Drugi krancie podruży, nadaje i rozczarowanie, niezmana przyszłość nowy rozdział życia.

Grot pierwszy wydołał się z maszyny i nie zważając na protesty urzędnika, chcącego koniecznie obejrzeć jego bilet, przedostał się przez ogrodzenie i chwycił w ramiona starszą kobietę, nadatremnie ocierającą płynące po policzkach łzy.

— Jadzia, moja Jadzia! Piętnaście lat! — bełkotał nie rozumiałem w przypływie uczucia — Piętnaście lat, moja kochanka! Teraz już nigdy...

Stella podeszła do oczekującego ojca i wsunęła mu rękę pod ramię.

— Nic nie mów, nie pocieszaj; Wiem przecież sama... Profesor odjechał do Paryża; kiedyś innym razem nadarzy się nowa okazja — ostatnie wyrazy Stelli zlamaly się w tłumionym płaczu.

— Stella, gładusiu! — burknął jej ojciec jowialnie. — Maim dla ciebie dobrą wiadomość. Profesor odłożył wyjazd na jeden dzień. Jest tak zainteresowany (wymyślam) tem, że postanowił wysłuchać cię jeszcze dzisiaj. Zaraz do niego jedziemy, przysłał nawet dla nas samochód.

Gładys zawałowała się przed barierą. Gdzie miała się teraz skierować, kogo zapytać, co z sobą robić. Oddała bilet i powołała się zwolna przez budynek portowy. Gdzieś w ciemnej przyszłości rysowały się przed nią ponure kontury brudnego Glasgow i przgniatąjąca beznadziejność powrotu.

— Przepraszam — zapytała stojącego przed budynkiem mężczyznę. — Przepraszam, szukam hotelu. Musi być nie drogi.

Mężczyzna odwrócił się, błyskawicznie i błysnął białą zębów.

— Darling! — wybuchnął. — darling! Czekalem tu na ciebie przeszło pół godziny...

Gładys potrząsnęła głową. Halcynacja? Imaginacja? Miraż rozrzuconych nerwów?

— Tak, to ja — ciągnął mężczyzna. — Nie dziw się kochanie. Jestem tutaj i czekam na ciebie. To ja, ale już nie ten sam. Gładys nie wróciła do Szkocji, pozostanie z mną, tak jak chciała. Ja inny jestem. Już zrozumiałem: rozstań się z tobą oświadczam mi wrzeczcie czy. Stuchaj! Mam od dzisiaj posadę dwadzieścia tysięcy, mam niewielkie mieszkanie pod miastem, zaraz tam jedziemy. I wiesz co, nie mam w domu ani kropli alkoholu! Gładys, powiedz, że pozostaniesz z mną!

Wysoki mężczyzna w przesadnie skrojonym płaszczu odwrócił się ze złością od wejścia i spluwając pod nogi, ruszył szybko w stronę ulicy.

— Cholera — zaklął. — Głupia baba! Nie przyjechała! Zawsze tak z nimi bywa. A no cóż — pocieszysz się. — Nie ona jedna. Znajdę drugą i trzecią; co się przejmować.

Jerzy Konecki minął przytuloną do siebie polsko-szkocką parę i wszedł do czekającego przed lotniskiem dworcem autobusu. Był sam; reszta pasażerów gdzieś się ulotniła, odeszła z kręgu jego widzenia, roztopiła się w przestrzynnej nieości.

Jerzy zajął miejsce i zapalił papierosa. Przyjacieli, nie zjawili się na lotnisku; trzeba będzie odszukać go w mieście i oddać mu obrazy. Jerzy sięgnął leniwie do kieszeni. Gdzieś w notesie miał zapisany adres.

— Pan szanowny samotny, — zagadnął go sofer. — Słabo z dzisiejszą komunikacją. Pasażerzy się rozleźli i musim samotnie do miasta puć.

Do autobusu wsunął głowę portier. — Czy pan Konecki? — Tak — odparł pytającego Jerzy. — Tam czeka na pana auto.

Auto? Aha, widocznie Janek wystarał się o samochód. Niech będzie i tak, co za różnica? Jerzy zabrał z półki pakiet z obrazami i powoli wysiadł. Gdzie to auto? Aha, jest. Ale...

Przed samochodem stała smukła postać, tak dobrze znana sylwetka w jaskrawej chustce, zawiązanej na szyi. Jerzy poczł nagle, że po raz pierwszy od niepamiętnych czasów usłyszał samotną, nie nierównym tempem, że nogi przybrały wagi ołowiu, a sparaliżowane wargi odmówiły głosu. Irena? Tutaj?

— Jurku, Jureczku mój! Co mam ci powiedzieć? Wybaczu... — głos kobiety zachyłnął się w szloch.

Sofer autobusu rozłożył ręce w niemym oburzeniu. — A to ci heca — mruknął do siebie. Parszywy interes. Cześć! Czteryh łapciuchów przywieźli, jakby miejsca w tym że oto awroplanie więcej nie było, namczył się pilot nieboże, w te i nazad ich bujając. zapoznili się o cale pół godziny niczym wiedeński ekspres i rozleźli się w końcu jak wazy za przeproszenie po gaciach. Ani ich tu szpedzi do kupy, żeby w przystawie jęździe do stolicy po ludzku dotarli. I to mają być jeich demokratyczne stosunki, wyśóci pracy, powiadają. Ogdniotki się człek na pośladkach wysiadł i z pustym autobusem do miasta masowo teraz po próżnicy zapychać.

KONIEC.